



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 252 (13286)

Wtorek, 30 grudnia 1997 r.

cena 1Lt

Papież Jan Paweł II pozdrowił kardynała V. Sładkewiczusa

W ubiegłą niedzielę Jego Eminencja kardynał Vincentas Sładkewiczus w 40 rocznicę otrzymania sakry biskupiej w Kowieńskiej Bazylice Archikatedralnej koncelebrował mszę św. z nuncjuszem apostolskim na kraje bałtyckie arcybiskupem Erwinem

Josefem Enderem oraz biskupami litewskimi, informuje ELTA.

Na początku mszy św. nuncjusz apostolski E.J. Ender przekazał Jego Eminencji kardynałowi Vincentasowi Sładkewiczusowi pozdrowienie od papieża Jana Pawła II.

(Dokończenie na str. 3)

Ostry sygnał

Czy i tym razem zapomną o nich?

Z takim pytaniem zwróciła się do redakcji nasza Czytelniczka Stanisława Urbanowicz. Powiedziała ona, że w dniu pierwszej tury wyborów prezydenta odwiedziła rodzinny dom we wsi Martyszyny rejonu wileńskiego. Spodziewała się, że do jej mamy, Heleny Trypuckiej, która jest w podeszłym wieku, ktoś przyjedzie z komisji wyborczej, by mogła przegłosować. Niestety, nadzieja była płonna. Nikt nie przyjechał, widocznie zapomniano o mieszkańcach w podeszłym wieku i nie tylko że wsi Martyszyny. Zapomniano też o mieszkańcach wsi Różyski i Galiniszki. Nie wręczono im żadnych zaproszeń, niektórzy nawet nie wiedzieli o wyborach. Zapomnieli czy zdecydowali, że starzy nie mają głosu?

A o kim nie zapomniano i wręczono zaproszenie, to również nie wskazano dokładnego adresu punktu wyborczego. Przykładowo Stanisław

Żukowski że wsi Baranapie, udał się do wsi Rudausiai, do gmachu byłego zarządu spółki rolnej, w którym zwykle odbywały się wybory. Niestety, na drzwiach zastał kłódkę i klnąc wrócił do domu. Później się okazało, że tym razem punkt wyborczy umieszczono w miejscowej szkole, a nie w zarządzie spółki.

Na zaproszeniu do głosowania, niestety, nie wskazano adresu. Zbiża się druga tura wyborów. Czy i tym razem starsi mieszkańcy gminy niemieczyńskiej zostaną zignorowani, zapomną ich wnieść na listę wyborczą, pozabawiając prawa do głosu, które przecież gwarantuje Konstytucja naszego kraju? A może komisja wyborcza rejonu wileńskiego wyciągnie odpowiednie wnioski i stworzy warunki do głosowania w drugiej turze wszystkim mieszkańcom rejonu?

Wypowiedź zanotowała
D. WOJTUSIAK

Głosowanie pocztą - od dzisiaj

Dzisiaj rozpoczyna się głosowanie pocztą dla tych obywateli Litwy, którzy nie będą mogli w niedzielę głosować w drugiej turze wyborów prezydenckich, informuje ELTA.

Głosować na poczcie będzie można codziennie w godzinach pracy. Głosowanie pocztą zakończy się w piątek.

Tym razem, w odróżnieniu od pierwszej tury wyborów, głosować pocztą będzie można trzy, nie zaś cztery dni, ponieważ w czwartek, 1 stycznia, poczty nie będą czynne. W związku z tym Główna Komisja Wyborcza przewiduje, że tym razem głosujących pocztą będzie mniej niż przed pierwszą turą wyborów.

W dniach 16-19 grudnia z prawa głosowania pocztą w pierwszej turze wyborów skorzystało 86490 wyborców, czyli 3,35 proc. ogółu zarejestrowanych wyborców kraju.

Przed głosowaniem pocztą wszyscy uprawnieni do głosowania obywatele Litwy powinni otrzymać zaświadczenie wyborcy.

Na Litwie jest ponad 2 mln 600 tys. wyborców.

Nadzieja tym, którzy potrzebują pomocy zagranicznych lekarzy

W roku 1997 możliwość leczenia się za granicą na koszt państwa miało 26 pacjentów. Dwunastu z nich, według danych zgłoszonych przez Ministerstwo Zdrowia, cierpiało na chorobę oczu, dwoje - na białaczkę (raka krwi) oraz 12 na różne inne nieleczone na Litwie choroby.

O konieczności zorganizowania pomocy za granicą decydują główni specjaliści Ministerstwa Zdrowia. Oni również wybierają konkretną klinikę zagraniczną, w której po najniższej cenie można otrzymać taką pomoc lekarską, jakiej się nie świadczy na Litwie. Wydział medycyny ministerstwa, po rozpatrzeniu dokumentów,

przeglądając listy specjalistów i po uzgodnieniu z wydziałem finansów, zwraca się do ministra. Jeśli skierowanie na kurację zagraniczną jest umotywowane, zostaje napisany list gwarantujący opłatę kosztów kuracji.

Ministerstwo Zdrowia do klinik zagranicznych skierowuje pacjentów tylko w tych przypadkach, gdy na Litwie nie ma możliwości wykonania niezbędnych dla nich operacji, bądź udzielenia innej pomocy lekarskiej.

Dotychczas na Litwie nie wykonuje się też operacji przeszczepu szpiku kostnego. Z powstałego kilka lat temu pomysłu założenia na Litwie

Nasze wywiady

„Pracuję z powołania”

Rozmowa z koordynatorem ds. łączności ze społeczeństwem komisariatu policji rej. wileńskiego, st. inspektorem Tadasem Panavasem.

„KW”: Naszym Czytelnikom na pewno będzie miło zapoznać się bliżej z Panem. Proszę opowiedzieć o sobie, o swojej działalności, zaczynając od tego, dlaczego wybrał Pan dziedzinę praworządności?

T. Panavas: Parę lat temu, gdy pracowałem w Akademii Policynijnej, podczas seminarium, poświęconego etyce, zapytałem studentów I roku, dlaczego wybrali pracę w policji i ilu z nich uczyniło to z powołania. Zapytałem jeszcze, ilu przyszło uczyć się zawodu policjanta z powodu niezłych zarobków, socjalnych gwarancji, bo wiadomo, że bez pracy nigdy nie zostaną... W pierwszym przypadku ręce podnieśli wszyscy studenci w liczbie 30. Jednak, gdy poprosiłem, by byli bardziej szczerzy i powiedziałem, że w swym czasie podjąłem pracę w milicji nie tylko z powołania, rece podniosło tylko 2 z 30 studentów. Wcale nie twierdząc, że w innych grupach było podobnie, ale co się tyczy mnie osobiście, to z początku prawie nie czułem powołania do pracy w instytucjach praworządności. Zaprośli - przyszedłem. Mimo to, moja droga zawodowa biegła równoległe z działalnością instytucji praworządności. Z początku pracowałem jako państwowy inspektor ochrony przyrody w Rusne, byłem członkiem drużyny ludowej, nawet jej kierownikiem. Przed przywróceniem na Litwie niepodległości byłem w ciągu paru lat zastępcą kierownika republikańskiego sztabu drużyny ludowej.

Gdy się zmęczyłem papierkową pracą w dosłownym znaczeniu, posiedzeniami i protokołami, o czym m. in. pisał również p. Romualdas Ozolas, zostałem zaproszony i pracowałem jako zastępca kierownika szkoły milicyjnej przygotowania wstępnego. Później zajmowałem się podobną pracą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Chęć jednak podkreślić, że niezależnie od tego, gdzie pracowałem, mam na myśli nie policję, cały czas coś ochraniałem lub organizowałem taką pracę. Gdy pracowałem w hotelu „Villon” jako kierownik ochrony, zostałem zaproszony do pracy w

policji. Przez pewien czas pracowałem jako kierownik roku w Wyższej Szkole Prawa w Wilnie, następnie jako dowódca kompanii w Litewskiej Akademii Policynijnej, później jako st. inspektor wydziału podnoszenia kwalifikacji. Równoległe wykładałem etykę zawodową. Jeszcze później, gdy zostałem asystentem, prowadziłem seminary z etyki dla studentów I roku. Jestem, moim zdaniem, wychowawcą w zakresie praworządności, tak czy inaczej badającym problemy moralności przez całe swe życie. Dlatego też obecna moja praca w KP rej. wileńskiego daje dużo nowych myśli, które staram się wcielać w życie. Uważam i czuję, że pracuję z powołania. Wierzę, że też większość moich studentów znajdzie swoje miejsce w policji...

„KW”: Jak Pan widzi swoją działalność w komisariacie policji rej. wileńskiego? Czego, Pana zdaniem, brakuje naszej policji do efektywnej pracy?

T. Panavas: To pytanie jest dość trudne już z tego powodu, że dopiero zacząłem tu pracować. Jednak, jeśli praca się podoba, wykonujesz ją z chęcią, to nie trzeba dużo czasu, by do niej wciągnąć się. Dlatego spróbuję odpowiedzieć na te pytania, ciut ciut prognozując. W moim pojęciu, podstawowym celem mojej pracy jest koordynacja łączności policji ze społeczeństwem.

(Dokończenie na str. 4)

Fot. Marian Paluszkiewicz



POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.



Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Wytyno 20, Wilno

KREDYT BANK PBI



Wszystkie operacje bankowe

Liejkyklos g. 3/1, 2600 Vilnius
tel. 79-10-71, fax 79-10-79



BANK PEKAO S.A.
Grupa PEKAO S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie
Palangos 1/10 - 16, 2001 Wilno
Tel./fax 61-15-41, 22-38-44

ZNAD WILII
78 54 106 8 6 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Jesli cywilizacja zdolala sie rozwiniac z epoki kamiennej, to zdola tez przetrwac epoke makulatury gazetowej.

Jacques Barzun

Tydzień: jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący?

Krytyka uszlachetnia.

Nie przyjmujemy jej tak boleśnie...

W dzisiejszym przeglądzie ubiegłego tygodnia - ostatniego w bieżącym roku - niech głos zabiorą nasi Czytelnicy. Ich ostatnie wypowiedzi telefonicznie przeważnie dotyczą aktualności naszego życia. Chodzi o święta Bożego Narodzenia oraz wybory prezydenckie, które się odbyły w przededniu świąt. Wzruszyła one wiele refleksji, przy tym nie tylko pozytywnych.

Nasz stały, wieloletni i oddany gawędziarz Cytelnik Olgierd Korzenicki ostrzega ludzi przed lekkomyślnym zabawianiem się petardami i różnego rodzaju zabawkami pirotechnicznymi. Cały personel kliniki, gdzie pracuje jako lekarz-okulistą, jest wstrząśnięty wypadkiem, który się przydarzył synowi jednej z lekarek. Chłopak zabawił się petardą, w rezultacie czego został poparzony i to tak poważnie, że jedynie klinika w Kownie być może poddała leczeniu. Niestety, w dzisiejszych czasach leczenie kosztuje srebro i nawet rodzina lekarza sama nie może sprostać tak wysokim kosztom.

Jeszcze przed świętami, gdy w różnych kioskach można już było nabyć zjawieretki, nasi czytelnicy ostrzegali przed skutkami tego rodzaju „fajerwerków”. Wydawało się, że sprawa blaha, jedynie zakłócająca spokój mieszkańców. Niestety, blaha nie jest w szpitalach wileńskich również jej tajemnicą. Wydało się, że sprawa blaha, jedynie zakłócająca spokój mieszkańców. Niestety, blaha nie jest w szpitalach wileńskich również jej tajemnicą. Wydało się, że sprawa blaha, jedynie zakłócająca spokój mieszkańców. Niestety, blaha nie jest w szpitalach wileńskich również jej tajemnicą.

Pan Olgierd Korzenicki zadaje też innego rodzaju pytanie. „Czy to prawda, że „Kurier Wileński” platuje? Bo w mieście ktoś taką wersję lansuje, słyszałem o tym z różnych stron. Powiadam takim ludziom, że tego być nie może, polski dziennik był wydawany w najtrudniejszych dla Litwy czasach pod względem politycznym, więc i teraz nie może zniknąć z życia naszego kraju...”. Dziękujemy naszemu Czytelnikowi za miłe słowa. Prawda jest taka, że mimo trudności finansowych, którzy wzięli na swoje barki przede wszystkim zespół redakcyjny, dziennik istnieje. Prawda jest też taka, że bez pomocy naszych Czytelników, bez ich popierania gazety poprzez jej czytelnictwo, te trudności będą się spietzały.

A przy okazji chciałoby się wypowiedzieć refleksje na temat rozpowszechniania pewnych rzeczy o życiu środowiska polskiego, co poniekąd tych jego organizacji, zwłaszcza tych, których zyciorys liczy wiele dziesięcioleci, a którym ktoś z „zycielnych dobrodziejów” prorokuje rychłe zniknięcie z arny polskości. Dowodem tego jest też niedzielną koncert polskiego zespołu „Wili”, który udowodnił, że zespół żyje i jest w doskonałej formie, wbrew przewidywaniom o obniżającym się jego poziomie artystycznym. Reportaż o niedzielnym jubileuszowym koncercie „Wili” przeczytają Państwo w jutrzejszym numerze gazety.

Toteż wdzięczni jesteśmy tym naszym Czytelnikom, którzy wypowiadają pod adresem gazety swoje zdanie, niech nawet nie zawsze pochlebne. Również nasz stały oddany piśmiu Cytelnik Jerzy Choroszewski po zamieszczeniu publikacji przedwyborczej autorstwa Eduarda Vilksa, polemizującą ze zwolennikami w wyborach prezydenckich Artursa Paulauskasa i popierającego Vytautasa Landsbergisa, powiedział, że takiego rodzaju jawna agitacja za tego lub innego kandydata w szanującej się gazecie nie ma prawa być. Chyba, że to jest materiał sztabu wyborczego konkretnego kandydata, co we wszystkich dziennikach jest opłacane przez ten sztab. Pan Choroszewski konkluduje, że żadna gazeta litewska nie zdecydowała się na tak wyraźną agitację nie tylko na rzecz pana profesora, ale też każdego z siódmego pretendenta. „Czy redakcja może ryzykować, wspierając niepopularnego polityka?” - zadaje pytanie nasz Czytelnik. W związku z tym chciałoby się wnieść pewne wyjaśnienie: prosimy nam uwierzyć, że gdyby jakiś autor zechciał się wypowiedzieć na poparcie innego kandydata, zamieścilibyśmy również i jego wypowiedź. Taka bowiem jest rola gazety - ujawniać opinie różnych naszych Czytelników. Oto Jan Gasiński, nawigując do wypowiedzi przewodniczącego AWPL Jana Sienkiewicza o tym, że przeszedł kandydatów „nas nie interesuje” i uwzględniając wyniki wyborów prezydenckich, ironizuje, czy wobec takiej postawy warto zacząć chronić przed zapomnieniem nazwiska deputowanego pierwszego parlamentu Niepodległej Litwy, który nie poparł dążenia Litwy do niepodległości. Pan Gasiński ma na myśli tych deputowanych, którzy poprzysięgli się przy głosowaniu na rzecz samodzielną państwowości. „Czy Jan Sienkiewicz, gdyby był wśród nich, też postąpiłby tak samo?” - pyta retorycznie nasz Czytelnik, uważający, że od przeszłości nigdzie się nie ucieknie.

Helena Dudój, radna Samorządu sołecznickiego jest oburzona z powodu publikacji „Koi by się uśmieł”, które, jej zdaniem, szkalują Wileńszczyznę. Pani Helena pewna też jest co do autorstwa tych publikacji, „gdz tylko ona tak może pisać. Bo widzi tylko brudy na naszej Wileńszczyźnie, a sama z niej zwiewa”. Co do autorstwa - gazeta nie ma prawa ujawniać swoich autorów, chcących podpisać się pseudonimem, do czego ci autorzy mają pełne prawo. Co do szkalowania - nie bądźmy tak kategoryczni, przecież te krytyczne publikacje nie mają charakteru uogólniającego. Gazeta ma za zadanie zasygnalizowanie tego czy innego zjawiska, negatywnego również. Zresztą, autor tych felietonów nie umieścił swoich spostrzeżeń w żadnej przestrzeni geograficznej i zbieżność ich z konkretną miejscowością może być tylko sprawą przypadku. Czy stać nas jednak na krytyczne spojrzenie na siebie? Ponoć każda krytyka uszlachetnia.

Albo - prawdziwa cnota krytyk się nie boi... Któż może lepiej powiedzieć, niż poeta.

Czeka nas bardzo odpowiedzialny tydzień. Po pierwsze, powitamy Nowy Rok w wierzce, że wszystko, co było też i trudne, zostawimy w starym roku. Po wtóre, w niedzielę odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich, decydująca tura. W pierwszej Wileńszczyzna nie była zbyt aktywna. Można usprawiedliwić to tym, że zbyt wielka łamiągówka czekała kandydatów wyborców: trzeba było wybierać spośród siedmiu. Teraz zadanie jest łatwiejsze - wybierać należy spośród dwóch. Arturas Paulauskas, jak dotąd, ma na Wileńszczyźnie dużo więcej zwolenników niż Valdas Adamkus. W ich wyborczych programach zjawiały się nowe akcenty, związane z Wileńszczyzną. Gazeta nasza publikuje je prawie codziennie. Każdy, zgłębiając te programy, powinien sam dokonać wyboru. Jedno zaś należy sobie uświadomić, że w tej walce dwóch kandydatów może zdecydować nawet jeden głos. Być może będzie nim głos naszego Czytelnika. Twój głos. Nie przecoz szansy,

Krystyna ADAMOWICZ

Kurierem

● Jedno z największych w kraju przedsiębiorstw meblowych ZSA „Narbutas ir Ko” przed Nowym Rokiem uruchomiło nowy oddział. Prezes ZSA „Narbutas ir Ko” Petras Narbutas mówi, że w nowym oddziale będą produkowane nie tylko meble biurowe, lecz i kuchenne. Na inwestycje spółka w tym roku przeznaczyła około 10 mln Lt. W ciągu 9 miesięcy tego roku spółka miała zysk w wysokości 2,4 mln Lt.

● 4 stycznia w Aukstoczkim Okręgu Wileńskim nr 28 o mandat posła na Sejm ubiegają się będzie były parlamentarzysta Virmantas Velikonis, który zdobył największe głosy i kandydatka Partii Chryścijańsko-Demokratycznej, specjalistka rolnictwa Vanda Žekoniene.

Poprzednio Aukstoczkim Region Wyborczy reprezentował zmarły w sierpniu akademik Raimundas Račkėkas.

● W nocy z czwartku na piątek w Klaipėdzie zszeszczono 5 płyt nagrobnych.

W czwartek członkowie wspólnoty żydowskiej obchodzili święto Chanuki. Jak wiadomo, dla Żydów świata to święto symbolizuje zwycięstwo światła nad ciemnością. Ludzie weselili się do północy. Rano sprzątaczką ujrzała, co zrobili wandale - niebieską farbą obłeli 5 starych płyt nagrobnych, wmurowanych w pomnikowym murze.

● Według danych Departamentu Statystyki, naliczone przeciętne wynagrodzenie za pracę (bez przedsiębiorstw indywidualnych) na Litwie w listopadzie wyniosło 890,66 Lt. Od początku roku wzrosło o 203 Lt. W sektorze państwowym przeciętne miesięczne wynagrodzenie za pracę siegało 932,96 (w tym roku wzrosło o 213,87 Lt), w prywatnym - 821,40 Lt (w ciągu 11 miesięcy wzrosło o 183,66 Lt).

● Rejestrowanie nieruchomości

ści rozpocznie się 1 stycznia 1998 r. i zostanie ukończono do 31 grudnia.

Bank danych znacznie działał 1 lipca. Do rejestru nieruchomości wpisać się dane Państwowego Katastru Ziemi, majątek zinventaryzowany i zarejestrowany w Republikańskim Biurze Inwentaryzacji, Projektowania i Usług.

● Tegoroczna nagroda literacka Związku Pisarzy Litwy przyznana została poecie Donaldasowi Kajokasowi. Doroczną nagrodę otrzymał za zbiór liryki „Medytacje”. Laureat zgodził się z tradycją zostanie uhonorowany w stolicy, w Klubie Pisarzy w święto Trzech Króli.

Doroczna nagroda Związku Pisarzy Litwy ufundowana została w roku 1991, a wręczana jest od roku 1992. Zgodnie z regulaminem przyznawana jest „za dzieło literackie o dużej wartości, wydane w ciągu ostatnich dwóch lat”.

Konserwatyści nie zdołali wnieść własnej piramidy władzy

Zdaniem przewodniczącego LDPP, starosty jej frakcji sejmowej Česlovasa Jurszenasa, konserwatyści nie zdołali wnieść własnej piramidy władzy, aczkolwiek takie starania podejmowali.

Starali się zagarnąć jak największą władzę, niezależnie od tego, czy jest to zgodne z Konstytucją i obowiązującymi nowelizowanymi w trybie pilnym ustawami, powiedział on w poniedziałek na konferencji prasowej.

Jest to bodajże najwyraźniejsza, zaznaczył Cz. Jurszenas, cecha życia politycznego tego roku oraz trzynastu ostatnich miesięcy. „To właśnie odstraszyło ludzi od konserwatystów.

Nie potrzeba było wielu lat, nie potrzeba było całej kadencji, wystarczyło niespełna roku, aby ludzie zrozumieli, jaka władza panuje na Litwie i do czego ona dąży” - zaznaczył on.

Konserwatyści popierając w drugiej turze wyborów prezydenta Valdas Adamkusa w pewnym sensie chcieliby „nieco powetować sobie”. Dziwnym się nawet wydaje, że sam Valdas Adamkus publicznie nie prosi o pomoc konserwatystów i V. Landsbergisa.

W przekonaniu przewodniczącego LDPP Cz. Jurszenasa, V. Adamkus jest przedstawicielem tej samej faktycznie rządzącej koalicji, tylko z

innego skrzydła. „Stanowi on wariant rezerwy, czyli zapasowy”, powiedział Cz. Jurszenas. Zaznaczył on, że krytyka V. Adamkusa pod adresem konserwatystów i V. Landsbergisa jest „raczej pokazowa, czyli puszczaniem dymu w oczy”.

Cz. Jurszenas twierdził, że w kampanii wyborczej V. Adamkusa jako ważna tendencja i ważny motyw wyłożył się nutki przeszłości bądź antykomunistyczne. „Jest to sprawa dosyć niebezpieczna dla naszej przyszłości. Podobne nutki były też w kampanii wyborczej V. Landsbergisa, z powodu których on przegrał”, powiedział Cz. Jurszenas.

Liczniki ciepłej wody zainstalują dostawcy

Dostawcy ciepła, wody gorącej i zimnej, gazu i elektryczności będą musieli na własny koszt zainstalować bądź wymienić liczniki w mieszkaniach ludności. Przewiduje to przyjęta uchwała rządu. Największe dyskusje budziły dotychczas liczniki ciepła i wody. Od tej chwili przedsiębiorstwa, dostarczające ciepła i wody będą musiały na własny koszt kupić, zainstalować bądź wymienić liczniki w mieszkaniach ludności.

Jak poinformował jednak doradca rządu Gediminas Vaiciunas, Zrzeszenie Samorządów nie wie, z jakich środków przedsiębiorstwa będą musiały instalować liczniki. Zdaniem rządu, jako źródło środków posuży zysk przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej ponadto sugerują, aby użytkownicy w równym stopniu pokryli też różnicę, powstałą między wskazaniami liczników wejściowych w domach i liczników mieszkaniowych. Niemniej, jak powiedział G. Vaiciunas, stanowisko rządu jest jednoznaczne - użytkownicy nie muszą spłacać cudzych długów.

G. Vaiciunas utrzymuje, że realizacja uchwały może spowodować problemy - powiedzmy jeden samo-

rząd zatwierdził jeden tryb, drugi - inny, ponadto mogą też wzrosnąć ceny ogrzewania i wody.

Planuje się do 1 października przyszłego roku zainstalowanie we wszystkich mieszkaniach liczników ciepła i gazu, a do 31 grudnia 1999 r. - liczników wody zimnej i gorącej. „Zgodnie z założeniami rządu wszystkie rodzaje energii muszą być dostarczane tylko z użyciem przyrządów ewidencyjnych, tym bardziej teraz, gdy energię uznano za towar”, powiedział G. Vaiciunas.

(BNS)

Ignalińska Elektrownia Atomowa znów zmniejsza moc

Wszystkie cztery turbiny Ignalińskiej Elektrowni Atomowej (IEA) już wytwarzają energię, ale jedna ma być wyłączona z powodu zmniejszonego zapotrzebowania na elektryczność.

Jedyna nieczynna dotychczas pierwsza turbina drugiego reaktora, po jego planowym remoncie, uruchomiona została w niedzielę o godz. 23. IEA w poniedziałek działała z mocą 1900 megawatów, zamówiona przez SA

„Lietuvos energija”. Inżynier naczelny elektrowni Giennadij Negriwodz powiadził BNS, że taka ilość energii z łatwością mogą wyprodukować trzy turbiny, toteż jedną zamierza się odłączyć.

Ukarano sołecznickich celników

Departament celny ukarał celników sołecznickiego punktu drogowego, którzy współpracowali z przewoźnikami nielegalnego towaru.

Ze służby zwolniono Gintautas Norunkas, kierownika posterunku drogowego, a także trzech jego podwładnych: kierownika zmiany Antanas Petrauskas, inspektorów Anę Mulmą i Marijaną Winco. Zamierza się też wypowiedzieć pracę Tatjanie Kislovskiej, która ostatnio jest na zwol-

nieniu chorobowym, a także decyduje się stopień kary naczelnikowi zmiany Antanasowi Markeviciusowi.

Jak powiedział przedstawiciel Departamentu Celnego, takie drastyczne kroki przedsięwzięto po stwierdzeniu, że w grudniu sołecznicy celnicy drogowi aż dwa razy „wyspierali kontrabandę”. W pierwszym wypadku potwierdzili w dokumentach celnych, że towar „wywieziono z Litwy”, podczas gdy w rzeczywistości sprzęt byłowy

wartości 75 tys. dolarów USA, pozostał na Litwie. W przededniu Świąt Bożonarodzeniowych Departament Celny zawiadomiono, że przez ten posterunek z Turcji wywieziono kilka samochodów towaru cieszącego się popytem. Po sprawdzeniu doniesienia okazało się, że pracownicy celni tego posterunku „nie zauważyli” samochodów, które przejechały bez rejestracji dokumentów celnych. Okoliczności tego przypadku nadal są badane.

(ELTA)

Nowości wydawnicze

„Nowe dzieło prof. Piotra Łossowskiego”

Piotr Łossowski (ur. 1925), profesor w Instytucie Historii PAN, członek PAU, jest historykiem dziejów politycznych Polski, państw bałtyckich i Rosji XX w.

Opublikował m.in. *Stosunki polsko-litewskie 1918-1920 (1966)*, *Kraje bałtyckie na drodze do demokracji parlamentarnej od dyktatoru 1918-1934 (1972)*, *Litwa a sprawy polskie (1982, 1985)*, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego (1976)*. Po tej i tamtej stronie Niema. *Stosunki polsko-litewskie 1883-1939 (1985)*, *Zerwane łańcuchy. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku (1986)*, *Polska w Europie i świecie 1918-1939 (1990)*, *Stosunki polsko-estońskie 1918-1939 (1992)*, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej (1992)*, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920 (1996)*, a także wiele innych prac, dziesiątki rozpraw w tomach zbiorowych i czasopiśmie naukowych. Był redaktorem i współautorem wydanego w 1995 r. tomu IV *Historii dyplomacji polskiej*.



Od 1983 r. jest redaktorem „Studiów z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” (od 1992 r. „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”). Ważniejsze nagrody naukowe: Wydziału I PAN (1966), Sekretarza Naukowego PAN (1976 i 1987), „Polityki” (1979 i 1983), Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku (1987), MON (1988), Polskiej Fundacji Kulturalnej im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego w Londynie (1993), MEN (1996). Porozumienia Wydawców Książki Historycznej „Klio” (1996).

Instytut Historii PAN
Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu

wspólnie wydali b. interesującą pracę Piotra Łossowskiego **STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE 1921-1939**

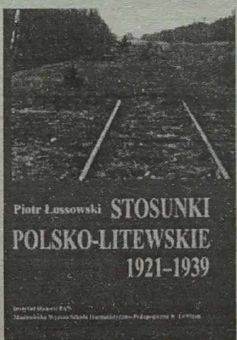
Autora znamy jako cenionego specjalistę - historyka m.in. od spraw, o których „traktuje” książka.

Z Jego słów wiemy, że z tą tematyką zetknął się w młodości osobiście, kiedy to w 1939 r. jako uchodźca wojenny przebywał na Litwie. Goszczyno jak wielu mu podobnych w polskich dworach, a ich atmosferę, gościnność i serdeczność pamiętają do dziś.

B. dużo poprzednich prac profesora nosi plecto PRL-owskiej cenzury - dlatego te pozycje można uznać za b. cenna. Książka jest bogato ilustrowana unikalnymi fotografiami i karykaturami z opisywanego okresu, m.in. jedna przedstawia „porządek” litewskie w 1939 r., gdzie plewami i odpadkami są Polacy i „pochodnia” (Polska Org. Kulturalno Oświatowa w Litwie).

Szczególną uwagę zwracają 2 fot. przedstawiające wzięcie lit. z osadzonymi tam przywódcami POW na Litwie.

Daje się na nich rozpoznać Rajmund Kowalew, wojewódzki dow. niedoszłego powstania. Fot. te pochodzą od mieszkającego w W-wie syna w.w. też Rajmunda, który dumny jest z dokonania swego ojca i z pietetnym przechowuje pamiętki po nim. O sprawie POW na Litwie prof. Łossowski ob-



szernie pisze w poprzedniej pracy „Konflikt polsko-litewski 1918-20”. Książka i Wiedza 1996. Wtedy jednak nie dysponował tymi fotografiami. W moim posiadaniu jest b. ciekawy dokument (kopia) pisany odręcznie (co za pismo!) przez Peowiaków o ich obrońców z wzięcia w 1921 r. z oryginalnymi podpisanymi kilkunastu z nich. Na II-jej stop. widnieje podpis J. Nickrasz, ps. „Jelski” - odpowiadający za wywiad w Kowieńskim POW. Jego losy były tragiczne, gdyż nie objęty amnestią (jako obywatel Litwy) zmarł na tyfus w więzieniu w Kownie.

O nim i o jego bracie wspominają ich krewni - Borysowiczowie.
Ryszard MACKIEWICZ

Oficyna Wydawnicza MOST wydała w tym roku bardzo interesującą pozycję pt. „Stanisław i Izabela”, która jest epilogiem „Lalki” Bolesława Prusa. W słowie wstępnym Kazimierza Węgrowicza czytamy: „Stanisław Wokulski nie popełnił samobójstwa, nie zginął w ruinach Złazowa, a Izabela Łęcka ani nie schroniła się w klasztornej celi, ani nie rzuciła w wir nowych romanсів.

Widomo nam o tym z najpewniejszego źródła, odnaleziony bowiem został rękopis P.S. Wirskiego, dawnego rządcy w kamienicy - kapiunii przez Wokulskiego. Jak się okazuje, ten zabójczy szlachcic, kombatan kampanii włoskiej 1859 r., nie tylko dorabiał na życie, przepisując podania i kancelaria adwokackich, ale skrywał przed światem zajęcie literackie. Kiedy dzięki Stanisławowi Wokulskiemu otrzymał posadę przy spółce do handlu z cesarstwem, miał więcej czasu, by spisywać dalsze dzieje swojego dobroczyńcy i wybranki jego serca. A że żywo się tym interesował - nie dziwnego: czyniąc innym żyła Warszawa na przelomie

Piotr S. Wirski

Epilog Lalki

1879 i 1880 r., a i długo jeszcze potem...

Stanisław i Izabela - tak zatytułował P.S. Wirski swój wydany dopiero teraz, po 100 latach, epilog Lalki. Epilog, zdradźmy to, optymistyczny... c.m.

„Pracuję z powołania”

(Dokończenie ze str. 1)

Sposobów i dróg jest wiele, przy tym sprawdzonych i uzasadnionych. Poszukuje się też nowych. Przede wszystkim uważam, że obowiązkowo należy zbadać opinie społeczeństwa o policji, wyjaśnić, jakie mankamenty w naszej pracy postrzegają obywatele, co myślą o nas, co i jak proponują udoskonalic, w jaki sposób mogliby i chcieliby nam pomóc. W tym celu przygotowaliśmy ankietę, przeprowadziliśmy sondaż socjologiczny. Odpowiedzi ludzi, mam nadzieję, pozwolą skorygować działalność służb policyjnej rejonowej. O tym również poinformujemy Czytelników.

Łączność ze społeczeństwem wymaga pedantycznej i wytrwałej pracy. Ponieważ życie nie czeka (stan przestępczości jest poważny), rozpoczęliśmy organizowanie spotkań z mieszkańcami, rodzicielami, młodzieżą. To jest drugim kierunkiem naszej działalności. Każde spotkanie odbyło się już w Mejszagolę Szkole Średniej nr 1, w szkole podstawowej w Airenai (gmina duksztańska) oraz w stowarzyszeniu sadowników „Voke”. Jeżeli w spotkaniu w Mejszagole uczestniczyli tylko nauczyciele i uczniowie, to w Airenai - mieszkańcy okolicznych wsi, rodzice uczniów, nauczyciele i uczniowie starszych klas. Pomogli nam w tym starosta gminy duksztańskiej p. Wachlawa Baniukiewicz i dyrektor tej szkoły, za co jesteśmy im wdzięczni. Uważam, że pierwsze kontakty ze społeczeństwem są pozytywne.

Trzeci kierunek - to wykorzystanie środków informacji. Myślę, że codzienne komentowanie o godz. 16.00 w radiu „Znad Wilii” sytuacji kryminalnej, podkreślanie najważniejszych problemów, udzielanie rad, jak się zachowywać w tej czy innej sytuacji, a także w prasie, przegląd wyników i ogólnej pracy policji za pewien okres - już dają wyniki, ponieważ zwraca się, telefonuje do nas coraz więcej osób. Radzą oni nawet, jak się zachowywać w tym czy innym przypadku.

Czwarty kierunek działalności - to indywidualna praca z ludźmi: rozmowy na temat interesujących ich spraw, analizowanie i omawianie skarg i podań, uczestniczenie w przesłuchaniach podejrzanych - wszystko to, bez wątpienia, pomaga głębiej zrozumieć problemy działalności policji. Zaczęliśmy wnikliwie analizować działalność dyżurnej służby komisiariatu policji, ponieważ problemy ich kontaktowania się bardzo nas interesują. W tej sferze mamy wiele możliwości do doskonalenia więzi ze społeczeństwem.

Szczególnie wyróżniłbym piąty kierunek - szkolenie pracowników komisiariatu policji w dziedzinie stosunków zawodowych. Moje wiedza i doświadczenie dają możliwość nauczania funkcjonariuszy policji sztuki zawodowych kontaktów, kształtowania podstaw tej sztuki. Przygotowałem i rozesłałem posterunkom policji podstawowe przepisy umiejętności obcowania. Wg przygotowanego planu nauczania (podnoszenia kwalifikacji) wygłaszałem wykłady zarówno w poszczególnych służbach komisiariatu, tak też na posterunkach policji, organizując rozmowy na temat „Etyka zawodowego obcowania funkcjonariusza policji”. Nie ulega wątpliwości - są to podstawowe kierunki działalności. Jest ich, oczywiście, o wiele więcej.

Na pytanie, czego brakuje policji do efektywnej pracy, nie mogę odpowiedzieć zupełnie jednoznacznie. Jeżeli jednak mówić wzięcie - to profesjonalizm i odpowiednie przygotowanie do pracy. Absolutna większość pracowników rejonowego komisiariatu policji - to ludzie młodzi...

„KW”: Jaki powinien być policjant?

T. Panavas: W 1993 r. w Niemczech, podczas pierwszej konferencji rektorów wyższych szkół policyjnych państw Wschodniej i Środkowej Europy w Munsterze, określono wzorowy wzirenek funkcjonariusza policji: europejski policjant powinien być fachowcem i odznaczać się: angielskim spokojem (zimna krew), francuskim urokiem, włoskim krasomówstwem, niemieckim pedantyzmem i holenderską znajomością języków. To by było idealnie. Właśnie tu zaakcentowano, że przygotowanie funkcjonariusza nie jest możliwe bez ścisłego psychologicznego oddziaływania wychowania profesjonalnego, psychologicznego i kształtowania rzetelności. Niewątpliwie, funkcjonariusz policji powi-

nien przede wszystkim bronić interesów obywateli i państwa, dokładnie przestrzegać ustaw. To jest punkt wyjściowy całej działalności. W związku z tym wymienię, moim zdaniem, najważniejsze kryterium oceny pracy funkcjonariusza. To, że wyglądn zewnętrzny policjanta powinien pozytywnie oddziaływać na obywateli - nikt nie ma wątpliwości. Ale ważne też są efektywność dyskusji, zdolność obcowania z ludźmi, umiejętność integrowania celów policji i społeczeństwa - co świadczy właśnie o poziomie fachowości i rozległej erudycji. Nietłajeto jest być bezstronny wobec każdego, jednak nieobjętyj stosunek do problemów innego człowieka w każdej sytuacji, taktowność, rozumowanie podczas podejmowania decyzji, uczucie profesjonalnej godności, nastawienie na niesienie pomocy, sumiennosc w spełnianiu obowiązków, odwaga, ambicja, uprzejmość, tolerancja, dżentelmentowość, nieprzekupność, fizyczne przygotowanie - to druga grupa cech, pozytywnie charakteryzujących policjanta. I trzecia, również ważna grupa, to stabilność działania w krytycznej sytuacji i możliwość szybkiego przystosowania się do niezwykłych sytuacji, elastyczne reagowanie na nie. A także - praktyczne doświadczenie, wiedza lub, inaczej mówiąc, umiejętność rozpoznania, zrozumienia problemów policyjnych i ich korygowania.

„KW”: Wtem, że ma Pan wiele pomysłów i planów. Proszę o nich opowiedzieć.

T. Panavas: Odpowiadając na drugie pytanie, częściowo odpowiedziałem również na to. Może tylko zaznaczyć, że mam nadzieję, iż obecując intensywnie ze społeczeństwem, naprawdę osiągniemy lepsze wyniki w pracy, tym samym podnosząc ranking policji. Wspominałem niejednokrotnie, że 90 proc. przestępstw lub wykroczeń przeciwko prawu wykracza się z pomocą społeczeństwa. Dlatego też idea st. inspektora posterunku policji w Rudominie N. Rogoziańska w sprawie utworzenia w miejscowościach i większych domach mieszkalnych obywatelskich grup czujności, z którymi dzielnicowi inspektorzy powinni stałe się kontaktować (szczególnie w dziedzinie prewencji przestępstw) - warta jest uwagi. Staram się pomóc w realizowaniu tego pomysłu. Zebrane doświadczenie uogólniłem i ogłosiłem. Oprócz tego, należy wiele dokonać w dziedzinie aktywizacji ruchu „Po-wstrzymaj przestępczość”, działalności osób wspierających policję, a także w przygotowaniu propozycji dla stowarzyszeń działkowców, których w rejonie mamy 302. Propozycje te zawierają porady, w jaki sposób można się utrzyć przed rabunkami i kradzieżami z domków działkowych. Będziemy kontynuowali spotkania z społecznością, do wnosy planujemy spotkać się z mieszkańcami wszystkich, obsługiwanych przez posterunki policji, miejscowości. Dlatego już teraz zapraszam na spotkania nie tylko mieszkańców rejonu, ale i Wilna, ponieważ większość z nich w ciągu roku staje się też naszymi mieszkańcami przebywając i pracując w swych sadach, odpoczywając, zbierając grzyby, jagody, polując... Zapraszam, by zwracać się do posterunków policji, do komisiariatu ze swymi propozycjami i sugestiami. W tym celu wykorzystamy różne konkursy, wieczorki, spotkania itp. Na zajeściach wg oddzielnych programów będziemy również podnosili kwalifikacje pracowników.

„KW”: W jaki sposób środki informacji (prasa, radio, telewizja) mogą pomóc w pracy organów praworządności?

T. Panavas: W wykorzystywaniu środków masowego przekazu nie ma granic. Jesteśmy wdzięczni radiu „Znad Wilii”, redakcjom gazet „Kurier Wileński”, „Echo Litwy”, rejonowego tygodnika „Draugystei” („Przyjaźni”), które poświęcają nam wiele uwagi. Mam nadzieję, że również inne media będą poświęcały więcej uwagi policji rej. wileńskiej, ponieważ Wilno, będąc w „otoczeniu” rejonu, znajduje się niejako w sferze naszych interesów. Dlatego jesteśmy gotowi do udzielania wywiadów dla wszystkich gazet i czasopism, do naprawde ścisłej współpracy.

„KW”: Dziękuję za rozmowę i życzę jak najbardziej znaczących sukcesów w działalności Pana i całego komisiariatu policji rej. wileńskiej.
Irena LITWIN

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 26-28 grudnia br. w kraju zanotowano 477 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 20 obrażeń ciała, 5 gwałtów, 57 chuligańskich ekscesów, 29 rabunków, 365 kradzieży. Skradziono 36 samochodów, znaleziono - 12.

Zanotowano 15 porażów. Znalezione zwłoki 20 osób. Zatrzymano 41 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

W popularnej szkole Marciuliionisa...

28 grudnia do wileńskiego KP nr 1 zwrócił się ob. Słowacia S. i powiadał, że około godz. 13.00 z garterobry w szkole koszykówki Sz. Marciuliionisa przy ul. Raitnikinu zginęła jego torba, zawierająca 3 czapki, rakawice, 2 kurki, dżinsy, zegarek „Casio”, i „G Shock”. Straty obliczono na 2.300 Lt.

Gwałt

25 grudnia około godz. 24.00 na ul. Wilkomierskiej w Wilnie 7 młodzi ludzie napadli na niepełnoletnia, przemoczą zaciągnęli do domu przy ul. Fabijonowskiej i tam ją zgwałcili.

Nocni bandyci

28 grudnia około godz. 2.00 na ul. Rygos w Wilnie samochód Opel

record zablokował drogę innemu pojazdowi. Z pierwszego auta wysiedli 2 mężczyźni, którzy grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu pobili kierowcę zablokowanego VAZ-u.

Rabunek

27 grudnia o godz. 20 min. 30 do mieszkania należącego do B. (ur. 1924 r.) w Rimiszkiej (rej. poniewiecki) przez wybite okno wdarli się 3 zamaskowani osobnicy, którzy, grożąc prawdopodobnie pistoletem, pobili gospodarza, zabrali 600 Lt., złoty zegarek, 2 pierścionki i hańcuszek. Napastnicy obrabowali również znajdującą się w tym domu V., zabierając jej 66 Lt. i 2 złote pierścionki. Później rabusie wdarli się do mieszkania, znajdującego się w tym samym domu i należącego do małżonkowi S. Bandyci pobili obywatela staruszków i zabrali portmonetkę. Poszkodowani trafili do szpitala.

Wypadek drogowy

25 grudnia około godz. 18.00 na ul. Gedimino w Tauragach samochód BMW 318, prowadzony przez N. Rakauskasa potracił przechodzącego ulicę w niedozwolonym miejscu B. M. Poszkodowanemu udzielono pomocy medycznej i puszczono do domu. Po upływie kilku godzin B. M. zaczął się skarżyć na ból brzucha, odwieziono go do szpitala, gdzie później zmarł.

Próba podpalenia

27 grudnia o godz. 23 min. 30 do mieszkańca inspektorki wydziału śledczego przestępstw ekonomicznych KP rej. poswileńskiego po wybitu szyby wrzuciono butelkę z płynem, na skutek czego zapalił się parapet i ramy okienne. Ludzie nie ucierpieli.

Pistolet - to nie zabawka

27 grudnia o godz. 4 min. 46 do szpitala rej. święciańskiego przywieziono st. policjanta święciańskiej policji granicznej S. Maksimovasa z rąk postrzałowa. Podczas śledztwa wstępnego ustalono, że nieznajęty funkcjonariusz zranił sam siebie, nieostrożnie zachowując się z pistoletem gazowym. Przygotowała I. L.

Kinkulkin z Literackiego zaułka

Trudno dziś wyobrazić, że zaulek, gdzie reżyski „brany Mickiewicz”, prowadzącej do dawnego mieszkania poety, rozbrzmiewał gwarem odwieczających licznie tu rozlokowane księgareni i wszelkiego rodzaju kramiki. Co by powiedział stary Kinkulkin na dzisiejszy zaułek Literacki, jakby martwy, zupełnie wyciszony? Choć przyznać trzeba, że ostatnio gdzieś - remontowany i odnawiany, Księgarenek tu, niestety, nie ma, ale coś z dawnego uroku przetrwało. Chociażby widoki. Np. ten z perspektywą na wieżę kościoła św. Jana i na „okno Mickiewicza”.

Przed laty sławni przychodzili na zaułek Literacki, by złożyć uszanowanie starym Kinkulkinowi. Ponizę drukowane teksty - to tylko epizod miasta, jakiego już nie ma. Godny jednak przypomnienia. Z wielu powodów. M.in. z racji ciekawej postaci bohatera, który był typowym przedstawicielem

„żydowskiego Wilna”, bowiem nie można zapominać, że w owym czasie Żydzi stanowili większość mieszkańców naszego miasta. Drugi powód - to autorzy tych wspomnień - Lucjan Uziębło i Michał Brensztejn - dwaj znakomici społecznicy, dziejopisarze i zbieracze materiałów wileńskich.

Oto, co zanotowali przed równo 90 laty na łamach „Życia Ilustrowanego” - dodatku tygodniowego do „Kurjera Litewskiego” (zachowujemy pisownię oryginału). Lucjan Uziębło: „Dnia 30 stycznia r. b. zgasił ostatni z dawnego autorstwa polskich Żydów księgarzy, których kochał i ceniło Wilno, znana wczorajsza literacka Warszawa, a co był ogniwem ostatnim w łańcuchu tych półlicznych i półwędrownych niegdyś bukinistów, których otacza wspomnień najrzewniejszych aureola.

Bl. p. (błogosławionej pamięci - H. J.) Szewel Kinkulkin, któ-

rego sylwetę charakterystyczna naszcikował niżej podpisywany w r. z. w. „Kurjerze Litewskim”, przeżył, jak świadczy rodzina, może 98, a może nawet sto lat z okładem; jednak szanowny starożytnik wileński, p. L. Moraczewski, który znał poczciwego Szewela od 60 z górą lat, utrzymuje, że tylko 88 lat przeżył Kinkulkin.

Ten totumfacki „przyjaciel pana Syrokomli”, ta Kondratowicza „przednia straż”, współtowarzysz więzienia poety w kwietniu 1861 r., dopiero przed 30 paru laty zdobył się na własną, popularną bardzo z początku, podpadła już od lat 10, księgarenek.

Bardzo użytecznym był on bukinista nasz bibliografom, historykom i antykwaryjom z swą pełną tytułów, nazwisk i dat pamięcią, a przede wszystkim z tem dostarczaniem rarytasów książkowych, tudzież rękopisów. Wdzięcznie wspominał Kinkulkin znami-

Rommów, Rubenów, Rafałowiczów... Bl. pam. Kinkulkin miał ojca Szlewo, typowego już z „Literackiego zaułka”, „księgarza ulicznego”, którego właśnie opiewał Syrokomla; jemu to mianowicie i jego bratu poświęcił, na jego dochód własny, dwie gawędy przesłane: „Garść pszenną” i „Cięśle” (wydane w 1856 i 1857 r.).

Czcigodny Aleksander Jelski kochał sędziwego Szewela, który też, na prośbę Jelskiego, fotografował się (u Fleury'ego). Te podobne wybora księgarza dajemy w „Życiu Ilustrowanym”. Na starość miał b. p. Szewel pociechę wielką we wnuku, swym ulubieńcu, utalentowanym wionolceńszu.

Pogrzeb bl. p. Kinkulkina był uroczysty. Nad grobem serdecznie mi słowy przemówił dr Cezary Staniewicz, stawiając postać sympatycznego izraelity, co społeczeństwo polskie i jego pamiętki miłował, za wzór do naśladowania młodzieży w chwili obecnej 18 wnuków i 9 prawnuków.

Jeden z wnuków Szewela, Abraham Kinkulkin, urodzony w d. 13 grudnia 1885 r. w Wilnie, wychowanie konserwatorium lipskiego i uczeń Kleingela, jest już dziś zaszczytnie znanym wionolceńszu i profesorem konserwatorium p. Jakubowskiego w Wilnie”.

... Tyle dwaj znakomici znawcy dziejów, ludzi i wydarzeń. Te cytowane dziś notatki to godny wspomnienia przykład miłości do grodu nad Wilią, o którym Ferdynand Ruszczyk powiedział: „Miasto o dziennej, tajemniczej sile pociągającej i niezmiernym pięknie”.

NA ZDJĘCIACH: Szewel Kinkulkin (fotografia zrobiona w wileńskim zakładzie fotograficznym Fleury'ego); fragment zaułka Literackiego naszych czasów.



do samego zgonu poety przyjaźnił tak dalece ścisła, że w kwietniu r. 1861 przesiedział razem z nim 2 tygodnie w więzieniu w N 14 pod górą Zamkową w Wilnie. Dopiero około r. 1860 otworzył swą księgarenkę, którą w ostatnich latach życia objął syn jego, Berel.

Miał oprócz syna jednego jeszcze 3 córki i za życia swego doczekał się około 30 wnuków, z których żyje w chwili obecnej 18 wnuków i 9 prawnuków.

Jeden z wnuków Szewela, Abraham Kinkulkin, urodzony w d. 13 grudnia 1885 r. w Wilnie, wychowanie konserwatorium lipskiego i uczeń Kleingela, jest już dziś zaszczytnie znanym wionolceńszu i profesorem konserwatorium p. Jakubowskiego w Wilnie”.

... Tyle dwaj znakomici znawcy dziejów, ludzi i wydarzeń. Te cytowane dziś notatki to godny wspomnienia przykład miłości do grodu nad Wilią, o którym Ferdynand Ruszczyk powiedział: „Miasto o dziennej, tajemniczej sile pociągającej i niezmiernym pięknie”.

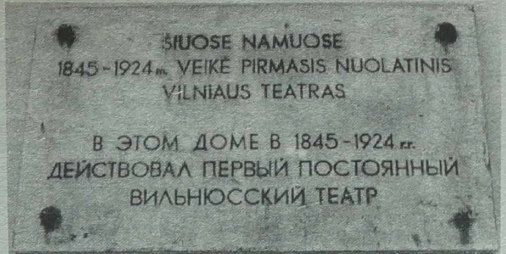
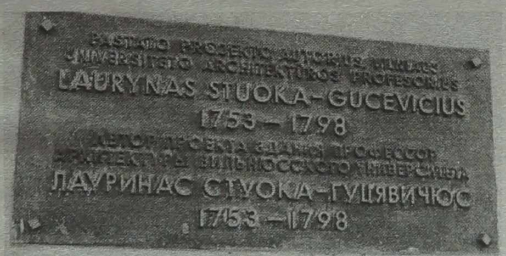
NA ZDJĘCIACH: Szewel Kinkulkin (fotografia zrobiona w wileńskim zakładzie fotograficznym Fleury'ego); fragment zaułka Literackiego naszych czasów.



Co wymalował czas

To, co się w mieście prawidłowo starzeje, starzeje się ładnie. Wokół budynków po wielu latach służby powstaje jakaś swoista atmosfera. Klimat, nastroj, styl. Tak właśnie jest w przypadku dawnego ratusza wileńskiego. Wzmiesiony za panowania Stanisława Augusta, według planów architekta, prof. Uniwersytetu Wileńskiego Wawrzyńca Guciewicz, różne koleje wileńskich losów godnie znośił. Restaurowany z troską, bez sileńia się na stylizację, przyciemniał pod swój dach w minionych latach różne instytucje, aż stał się niedawno siedzibą działaczy sztuki litewskiej.

Na jego fasadzie odczytać można historię. Zamieszczamy dziś trzy powojenne tablice, znajdujące się na frontonie dawnego ratusza wileńskiego (są też tam inne). Cieszyć powinien fakt, że w przypływie „uczuć patriotycznych” nie zostały one usunięte. Przecież ich pierwotny kształt - to też dzieje grodu nad Wilią, to - to, co wymalował czas. Litewsko-rosyjska tablica głosi: Autor projektu budynku profesor architektury Uniwersytetu Wileńskiego Laurynas Stukoka-Gucevicius 1753-1798. Druga, również dwujęzyczna mówi: W domu tym w latach 1845-1924 działał pierwszy stały teatr wileński. A oto trzecia tablica - widomy znak naszych dni. Napisana po angielsku i litewsku. Jej treść jest następująca: Wileńskie centrum historyczne Starówka wpisana w 1994 r. przez Światowy Komitet Dziedzictwa Kultury UNESCO na listę Światowego Dziedzictwa Konwencji Ochrony Kultury i Przyrody. Jest to potwierdzeniem wyjątkowej wartości Starówki Wileńskiej oraz wagi jej zachowania dla dobra całej ludzkości.



Jego prace ozdobiły Wilno

Są twórcy, których prace stanowią ozdobę jednego miasta, powiatu czy nawet wsi. Kończy się droga życiowa człowieka, a jego myśli, dzieła wciąż o nim przypominają, dostarczając wciąż nowych wzrżeń.

Jonas Kriukelis, inżynier architekt w grudniu br. ukończyłby 70 lat. Pochodził z rejonu rakiskiego. Po ukończeniu Politechniki Kowieńskiej z miejsca wyjechał z swymi zdolnościami artystycznymi.

Życie tego pracowitego, wytrwałego, aczkolwiek słabego fizycznie człowieka, nie było łatwe. Z legitymacji ucznia klasy pierwszej, wydanej w 1937 r. spogląda dziecko, które już zakosztowało biedy. Dokonajmy więc chociaż krótkiego przeglądu jego zmagania z życiem.

Pierwsze lata działalności J. Kriukelisa poświęcone były projektowaniu Hali Widowiskowo-Sportowej w Wilnie. Współautorami byli E. Chlomauskas i Z. Liandzbergis, do budowy do Instytutu Pedagogicznego (wspólnie z J. Anuszkiewiczem). Razem z E. Chlomauskasem zaprojektowany dom mieszkalny przy ul. Basanaviciusa był dobrą lekcją w późniejszym projektowaniu budynków przy ul. Ligonines.

Samodzielny projekt gmachu banku przy ul. Toruui był dowodem tego, że do grona stołecznych architektów przybył doświadczony. Ponad dziesięć lat współpracował on przy renowacji zespołu uniwersyteckiego w Wilnie (1968-1979). Wspólnie z innymi

architekta zdobył pierwszą w dziejach Litwy wysoką ocenę - złoty medal Europejskiego Kuratorium Ochrony Zabytków (1985 r.).

Renowacja gmachu administracyjnego Towarzystwa Głuchych przy ul. św. Kazimierza i jego przystosowanie do nowych potrzeb również były niełatwymi zadaniami, wymagającymi wiele wiedzy naukowej i energii twórczej (rok 1982).

Poza większymi, wspomnianymi tu pracami, J. Kriukelis przygotował projekt ulubionej przez dzieci kawiarni „Nyksztukas” (wspólnie z Z. Liandzbergisem), konserwacji południowej wieży Zamku Górnego, kilku pięknych pomników cmentarnych w okolicach Rakiszek, projekty domków ogrodowych.

Architekt należał do kategorii ludzi, którzy w każdej pracy starali się osiągnąć jak najlepszy wynik. J. Kriukelis spenetrował stare cmentarze wileńskie i wykonał sporo szkiców z uwagami na temat najciekawszych pomników, upamiętniających na Roszie Polaków.

Z własnych obserwacji oraz opowiadań innych osób - współpracowników, kolegów i znajomych J. Kriukelisa rozdzielił wizerunek człowieka, który ceną zdrowia potrafił wygrać walkę z otępieniem, burzącym nieraz jego nadzieje albo i talent. Pozostał w pamięci jako dobry specjalista i wspaniały człowiek.

Vytautas PALIUKAITIS, historyk sztuki

Kolumnę przygotowała Halina JOTKIAŁO
Fot. Marian Paluszkiwicz

„Dobrze, gdy dom w Oranach jest pełen ludzi”

Spotkanie z mamą Arturasa Paulauskasa Benjaminą Paulauskiene

Jeszcze do niedawna nikt zbytnio nie interesował się mieszkającą w Oranach rodziną Stasysa i Benjaminy Paulauskasów. Emeryci, ludzie kulturalni, spokojni. Co prawda, sąsiedzi i znajomi ciągle pytali, jak się powodzi w Wilnie ich synowi Arturasowi. Teraz natomiast, gdy Arturas Paulauskas postanowił ubiegać się o urząd prezydenta kraju, wielu zaczęło interesować się życiem jego rodziców, w gazetach partyjnych pojawiły się tendencyjne artykuły.

Właśnie o tym mimo woli toczyła się rozmowa przy świątecznym stole w Oranach, gdzie zgromadziła się liczna rodzina Paulauskasów. Jak przystoi, wspomniano również dziadków rodziny, którzy już nie żyją. To świętej pamięci babcia Arturasa Paulina Matuliauskiene i dziadek, ochotnik Wojska Litewskiego Vaclovas Paulauskas.

- Wszyscy sąsiedzi i znajomi gratulują nam z okazji zwycięstwa w pierwszej turze, cieszą się i wierzą, że wygra on również w drugiej turze. Gdy wychodzę do miasta, to zagadują nieznanymi ludźmi, dziękują. Nie spodziewaliśmy się takiej uwagi i poparcia - mówi Benjaminą Paulauskiene.

- Drzewo naszej rodziny jest bardzo interesujące. Chciałoby się, aby ludzie wiedzieli, że babcia Arturasa i moja mama Paulina Matuliauskiene była kobietą o naprawdę dobrym i spokojnym charakterze. Pracowała jako nauczycielka, skierowana przez stowarzyszenie „Rytas”, by uczyć dzieci w Litwie Wschodniej. 18 października 1945 roku otrzymaliśmy straszną wiadomość, że mama została aresztowana i wywieziona. W ciągu dwóch lat przebywała w Komi ASRR i stamtąd pocieszała nas, którzyśmy pozostali i bez mamy, i bez ojca (zmarł w 1942 r.) tylko cudownymi listami. Z zesłania mama wróciła w końcu 1947 roku właśnie w dzień wigilijny. Było to dla nas największe święto, którzyśmy tu, na Litwie, cierpieliśmy biedę i kręciliśmy się, jak mogliśmy.

Zawsze ją wspominamy w czasie Wigilii. Ojciec Stasysa Vaclovas Paulauskas był ochotnikiem w kompanii „Draugas” Wojska Litewskiego. Za służbę miał odznaczenia. Mój brat Kazys śpiewał w zespole „Lietuva”, w 1945 roku poszedł do lasu na partyzantkę, bronić niepodległości Litwy i tam poległ.

Uważam, że zarzucanie Arturasowi, iż jego ojciec pracował w bezpiece, jest rzeczą nieuczciwą - wszak w rodzinie każdego człowieka są ludzie o różnych losach. Najważniejsze - to czyni Arturasa, jego wola dążenia do lepszego życia wszystkich mieszkańców Litwy. W dzieciństwie Arturas był dzieckiem ruchliwym, jednakże lubił też posiedzieć w domu, czytać książki. Przyjaciół dobiel bardzo starannie, dlatego nie miał ich wielu. Marzył, by zostać lotnikiem. Jednakże, gdy koleżda, który razem z nim próbował wstąpić do wyższej uczelni, się nie powiodło, to również on zrezygnował z tej myśli. Wybrał prawo, zapewne bowiem miały wpływ przeczytane książki, których w domu było wiele, jak też wrodzone pragnienie sprawiedliwości i prawdy. Uważam, że nie omylił się.

Z synowymi dobrze się zgadzam. Mamy pięciu wnuków. Z dziećmi żyjemy dobrze. Arturas bardzo się troszczy o swych synów Viliusa i Andriusa z pierwszego małżeństwa. Często przyjeżdżają do nas razem z jego żoną Jolantą i małą Aistę. To dobrze, że nasz dom w Oranach jest pełen ludzi - mówi Benjaminą Paulauskiene.

Milda KAMECKAITE



Benjaminą i Stasys Paulauskasowie z synem Arturasem, synową Jolantą i wnuczką Aistę.

Co by się nie zdarzyło - gorzej nie będzie

Prezydent - to nie tylko polityk

Przełom w wyborach prezydenckich jest szczególnie ważny z tej przyczyny, że wreszcie udowodniono: pierwsza osoba Republiki Litewskiej powinna być bezpartyjna. Właśnie obecnie obaj kandydaci należą do tej kategorii.

Jednocześnie udowodniono, że prezydent jest więcej niż politykiem. Polityka musi być, nie da się jej unikać, ale osoba, jednocząc ludzi, większość społeczeństwa oddać używając tradycje, łącząc będzie nie polityka.

Ludzi łączy niepokój o przyszłość. A w istocie - niepokój o dzień dzisiejszy. Spesobami politycznymi nie stłumi się tego niepokój. Potrzebne to jest i prawo, i kultura. I najżykniejsza zgoda.

Prezydent - to człowiek swego społeczeństwa

Prezydentem Litwy nie może być przybysz. Podczas ubiegłych wyborów mieliśmy już kandydata - przybysza. Przypominamy, jak smutno zakończył się ten zamiar. Szkoła i tyła. Za człowieka.

To dziwne, że pokusa przybysza znów wraca. Na Litwie nie rosną brukwinie i banany, nie rosną też „zachodniacy”. Litwin i mieszkaniec Litwy - to nie jest imię pochodzenia, a

nasze ciało i krew. Wszystko, co posiadamy - to technienie żywych pokoleń, żywej historii, nie zas owoce „miłości z daleka”. Technienie Ojczyzny nie może być utrzymywane sztucznym sposobem i jeszcze za oceanem.

Obecnie przybyły za morza kandydat jest idealnym człowiekiem „Kochałem Litwę z daleka”. Co więcej, jeszcze nie zrezygnował z zamorskiego obywatelstwa, jest gotowy nas opuścić w każdej chwili. Może nawet następnego dnia, jeśli powodzenie na Litwie odeń odwróciło się. Tu bowiem tak i nie zapuścił korzeni.

Prezydent - to człowiek konsekwentnych czynów i swej ziemi

W drugiej turze wyborów nie powinno się zmieniać: przodującym kandydatowi wystęczy własnych głosów, które na niego złożyli już wyborcy Litwy. Tymczasem zamorskiemu kandydatowi w żaden sposób nie wystarcza własnych głosów. Potrzebne są mu cudze, których wszelkimi sposobami stara się on dostrzeżać. Jaka dziwna chytrność: głosy są potrzebne, a ogłasza się, że niepotrzebni są ci ludzie, którzy wspierali kandydata, jaki znalazł się na trzecim miejscu. Naturalnie, że na Litwie niezrozumiały jest taki sposób myślenia. Ale zapewne zrozumiały za morzem. Litwa utraciłaby znaczącą część ener-



Artūras Juozaitis

gii, swej duszy, swej przyszłości... gdyby uległa pokusie zagranicznej. Nie może być tak, aby człowiek, który zapomniał nieco mowy litewskiej, został heroldem przyszłości. Strach nawet pomyśleć, że taka przyszłość może być na Litwie.

Ale owoce polityki bywają gorzkie. Niekiedy nawet trujące. Tak staje się, gdy ludzie ulegają pokusie. Europa niechawem nie będzie rajem - to jasne już dzisiaj. Tym bardziej nie wywabiaj nas ci, za morza.

Tak, raj tu nie ma na ziemi. Ale powinniśmy zachować naszą ziemię. Chociażby już nie oddać jej przybyszom.

Co czynić? Wszak wiemy co. Artūras JUOZAITIS

Z programu wyborczego Arturasa Paulauskasa

- Podatki powinny pobudzać przedsiębiorczość, oszczędzanie majątku i środków, inwestycje wewnętrzne i zagraniczne.
- Musi być zagwarantowane bezpieczeństwo środków w bankach, zgodnie z ustawą zwracane zdewaluoryzowane wkłady.
- Bezwzględnie wydawane właścicielom dokumenty potwierdzające prawo własności ziemi, również do 2-3 ha, zalegalizowane prawo osób prawnych do ziemi.
- Rozszerzony system ubezpieczeń społecznych, emerytom wypłacane wszystkie dotychczasowe świadczenia i zaspokajane nabyte przez nich prawa.
- Zapewnione ubezpieczenie zdrowia, które ubezpieczonym kompensowałoby wydatki na leczenie i leki.
- Zagwarantowana nauka wszystkich dzieci do lat 16, młodzież, pragnąca kontynuować naukę, musi mieć do tego wszystkie możliwości.

Kandydat będzie czytał „Respublikę” we własnym domu

24 grudnia „Respublika” poinformowała, że A. Paulauskas zaobnował „Respublikę” na adres Urzędu Prezydenta. Dziękując dziennikowi za pomysłowość i wiarę, że A. Paulauskas zostanie prezydentem Republiki Litewskiej, pragniemy poinformować, że Arturas Paulauskas zaprenumerował „Respublikę” na swój adres domowy (ul. S. Staneviciusa, Wilno, nr pokłpowania 29136).

Centrum informacji sztabu wyborczego A. Paulauskasa (Zam. 1316)

Wileńskie spotkania i pożegnania

Pani Janina z rodu garncarzy z ul. Strycharskiej...

Wraz z mijaniem każdego kolejnego starożytnego roku coraz bardziej trącał nadzieję na odnalezienie kogolwiek, kto przed wojną zajmował się w Wilnie garncarstwem.

Przypominały mi o tym jedynie zdjęcia pracowni garncarskiej Azarewicza „na przedmieściu Wilna (ul. Wilkomińska 157) z kółem garncarskim”, jak głosił podpis, z zarysu monograficznego „Wilno i Ziemia Wileńska” (1930 r.) oraz różnych wyrobów: garnków, ładyszki inacej podynek, dzbanków (zbanków), jarmarcznych „cacek” i in. Były też w tym zarysie opisy wytwarzania garnków, np.: „Już w sieni spostrzegamy zwalę gliny, którą jesienią przed jej zamrożeniem, zwieziono... Przedtem wypróbowano ją dobrze, wkładając do ust, czy „w zębach nie trzeszczy”. Gdyby tak było, świadczyłoby to o obecności piasku i garnki by (z gliny „piaskowej”) zrobione” więc w piecu „powystrzelany”. W zależności również od gatunku gliny dosypują do niej mniej lub więcej żwiru, rozmiążdżonego w miarę potrzeby ciężkim, żelaznym młotem o grubej rękojeści, podobnym do młota kowalskiego. Potem rozrabiają wszystko razem, zalewając wodą. Następnie wgniatają masę bosymi nogami t.j. „miesza na ciasto”, odwracając ją z kolei to na jedną, to na drugą stronę. Wreszcie rozdzielają ją na kilka kategorii, mniejszych i większych kawałków gliny i układają je na ziemi, w niedalekiej odległości od kół garncarskich...”

- W dawnych czasach w pracow-

niach zawodowych garncarzy, znajdujących się na ulicy Wilkomińskiej i również na sąsiadującej z nią naszej Strycharskiej w Wilnie, którzy z pokolenia na pokolenie trudnili się swym rzemiosłem, „nie znali” w sobie kół garncarskiego - wspomina 92-letnia była wileńska garncarka Janina Iszczyłowicz, którą poszczęściło mi się spotkać w tym, już odchodzącym roku, dzięki jej córce Teresie. - Pamiętam takich garncarzy, którzy „choć nie świeci”, garnki „prosto” w rękach lepiłi. A na wsi ongiś zdarzało się, że baba nieraz jak jej zabrakło jakiegoś garnka, lepiła go sobie sama, a potem wstawiała do pieca, żeby wypalić...

- Jak Pani się znalazła w poczcie garncarzy?

- Urodziłam się w Woronowie. Przed wybuchem I wojny światowej jako 3-letnie dziecko znalazłam się w Wilnie w rodzinie swojej matki chrzestnej Joanny Czertowicz i jej męża Michała, którzy mieszkali na ul. Strycharskiej 18 (obecnie Linkmenu 20). Byli tutaj cegielnię, robiono m.in. dachówki, którymi kryto dachy, strychy. Stąd widocznie dawna nazwa ulicy. Moi bezdzietni opiekunowie Czertowiczowie mieli prywatny żduńsko-ceramiczny zakład, potem przeszli wyłącznie na garncarstwo. Produkowali kafle, cegły, garnki, dachówki, w tym specjalne wielkonoce do „kaczania jajek”, dzwoneczki, piszczałki, gwizdki (świszki), różne inne jarmarczne „cacki”. Glimiane zabawki Czertowiczów powodzeniem cieszyły się nie tylko na Kaziuka oraz

podczas innych wileńskich jarmarków (na Placu Łukiskim mieli swój stragan), ale też przez Amerykę wędrowały nawet do Panamy. Z początku glinę brano w sąsiedztwie ul. Strycharskiej. Gdy jej zapasy wyczerpały się, z dolów wybiła woda i powstały zbiorniki wodne zwane pajami. Do niedawna ich pozostałości można było oglądać przy szkole średniej im. Syrokomli. Potem glinę przywożono z Nowej Wilejki oraz ze wsi Taranda koło Mejszagoly.

Od dzieciństwa wdrażalam się do roboty w pracowni garncarskiej Czertowiczów. Byłam garkolepem, jak powszechnie nas nazywano, przy „hornie” (piec garncarski). Robiłam polewę inacej glazurę (olów plus piasek z dużą zawartością szkła), polewalam nią garnki po ich wyschnięciu i przez całą dobę wypalałam w specjalnych piecach. Zajęta więc byłam przy wykańczaniu produkcji. Na kół garncarskim robił Piotr Iwaszkiewicz. Po wojnie on oraz członkowie jego rodziny: Helena i Aleksander byli garncarzami w Polsce, w Giżycku.

- Czy nazwisko Azarewicz Pani

coś mówi?

- A jakżesz. Był to arcy mistrz wileńskiego garncarstwa. Swoją pracownię miał przy Wilkomińskiej. Po niej, jak i po tamtej dawnej ulicy, nie pozostało prawie żadnego śladu. Obecna Ukmerge - to już nie to. Azarewicz był rzetelnym rzemieślnikiem, nie lubił tandety, pomagał nam, Iszczyłowiczom. Specjalizował się w produkcji dzbanków, pięknych na-

czyń - waz ręcznie malowanych.

Prawdziwe arcydzieła wytwarzał Stefan Garniewicz na Stoltaniszkach pod numerem 16, wśród nich były białe i błękitne kafle, dekoracyjne gzymsy do pieców. Zdobyły one wszystkie przedwojenne banki wileńskie...

- Co zostało z tamtych lat?

- Po dawnym zakładzie Czertowiczów, który odziedziczyłam, ani śladu. Po wojnie został znacjonalizowany. W 1945 r. wszystkie urządzenia przekazał do artełu „Pa-szaiste”, który znajdował się w końcu ul. Strycharskiej. Tutaj pracowałam jako majster. Potem zadomowił się tutaj zakład „Krosnis”, produkował m.in. dachówki dla wówczas odbudowywanego zamku w Trokach. Podzieliłam los wielu rozkulaczonych rodowitych wilanin. Został mi jedynie ten stary dom, który cudem ocalał, i ziemia, którą dotychczas, podobnie jak wielu wilaninów, nie możemy z córką Teresą odzyskać na własność. Żyja również w tych czterech ścianach wspomnienia, do których wrócić żegnając Stary i spotykając Nowy Rok.

- Serdecznie dziękuję Pani i lo-

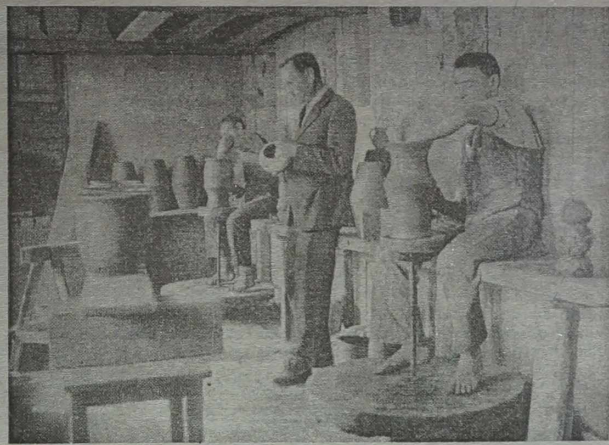


sowi za to spotkanie, które jest spełnieniem mojego marzenia o poznaniu żywego garncarza wileńskiego z dawnych czasów. A że jest to kobieta - garncarka - to prawdziwa Noworożna niespodzianka.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Janina Iszczyłowicz z córką Teresą Harasimowicz przy swoim wileńskim domu; w tymbym Wilnie, którego już nie ma; w przedwojennej pracowni garncarskiej Azarewicza przy ul. Wilkomińskiej.

Fot. ze zbiorów Janiny Iszczyłowicz oraz z zarysu monograficznego „Wilno i Ziemia Wileńska”.



W kościele Duchy Św. zaprezentowano wiernym trzy misteria

W ciągu trzech dni - 27, 28 i 29 grudnia - w kościele Duchy Św. gościł z Krakowa - Teatr Słowa pod Krzyżem im. błog. Józefa Sebastiana Pelczara przy kościele sióstr seranek pod kierownictwem prof. Stanisława Jastrzębskiego - zaprezentowali wilaninom trzy przedstawienia - misteria.

Pierwsze misterium bożonarodzeniowe pt. „Do Betlejem” wystawiono w sobotę, 27 grudnia. Złożyły się nań fragmenty Ewangelii św. Łukasza, z Księgi Mądrości, „Betlejem Ostrobramskiego” Tadeusza Łopalewskiego, „Szopki Betlejemskiej” Jana Baranowicza, „Jasełek Pana Jezusowych” Juliusza Saloniego, „Betlejem Polskiego” Lucjana Rydla, wiersza „Śmierć pułkownika” Adama Mickiewicza, „Powrotu” Karola Huberta Rostworowskiego. Przepłataną było kolędami, wspólnie śpiewanymi z publicznością wileńską, wzruszoną sztuką, w której nie zabrakło też akcentów patriotycznych.

Drugie misterium „Wejrzyj Ty na mnie, miłosierny z krzyża” przedstawiło wiernym postać świętej Jadwigi Królowej. Prapremiera tej sztuki odbyła się 11 stycznia 1997 r. w 600 rocznicę utworzenia wydziału teologicznego na Akademii Krakowskiej przez papieża Bonifacego IX na prośbę Królowej Jadwigi.

Ostatnie misterium wystawiono w poniedziałek, 29 grudnia i było poświęcone świętemu Franciszkowi z Asyżu.

Jan LEWICKI



NA ZDJĘCIACH: fragmenty z misterium „Do Betlejem”.

Fot. autor

Czeczenia

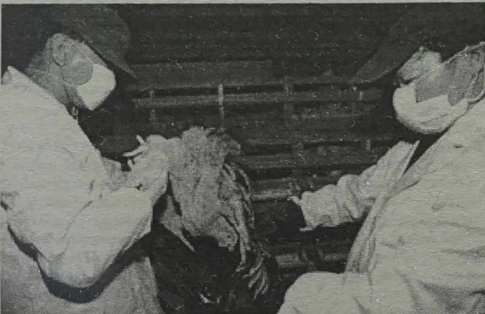
Kulikow zarządził blokadę

Wicepremier i minister spraw wewnętrznych Rosji Anatolij Kulikow zarządził w poniedziałek militarną blokadę Czeczeni i zagroził, że zniszczy istniejące na jej terenie „bazy terrorystów” - poinformowała agencja EFE.

„Państwo musi wykorzystywać wszystkie środki, by wyeliminować terrorystów, którzy są szkoleni w Czeczeni” - powiedział Kulikow. Zdaniem ministra ubiegłotygodniowe wypadki czeczeńskich i dagestańskich „terrorystów” i „fundamentalistów” do Dagestanu, „miały na celu zaostrezenie sytuacji” w tej północnokaukaskiej, graniczącej z Czeczenią republice.

Hongkong

Wybicie drobiu ma powstrzymać „ptasią grype”



Na farmach i targowiskach w Hongkongu wybito w poniedziałek prawie 1,3 mln sztuk drobiu - głównie kurczak, ale także kaczki i gęsi. Wybijano również gołębie. Celem tej akcji było powstrzymanie roznoszenia się wirusa H5N1, który występował dawniej tylko u ptaków, ale od kilku miesięcy wykrywany jest także u ludzi i wywołuje niebezpieczny rodzaj grypy.

Na tę tzw. ptasią grype zmarły dotąd 4 osoby. Zażarcie wirusem H5N1 stwierdzono ogółem u 13 osób, a u siedmiu zachodzi podejrzenie infekcji. Stan trzech chorych jest bardzo ciężki.

Władze skierowały w poniedziałek do farm i na targowiska około 1000 pracowników wyposażonych w ubrania ochronne i maski. Oprócz nich ubojó dokonawali sami hodowcy lub handlarze, z któ-

rych wielu nie zakładało jednak masek.

Uśmiercone ptaki dezynfekowano, ładowano w workach na ciężarówkę i przewożono do wykopanych dołów. Jednak niektórzy handlarze sprzedali część zabitego w poniedziałek drobiu, m.in. restauracjom.

Władze zapowiedziały odzkodowanie dla hodowców i handlarzy. Po wstrzymaniu importu kurczaków do Hongkongu z pozostałego terytorium Chin pojawiły się problemy gospodarcze w prowincji Guandong, gdzie doszło do spadku cen drobiu o połowę. Przedstawiciele tej prowincji twierdzą, że pochodzące stamtąd ptaki były wolne od wirusa H5N1, ale władze Hongkongu podejrzewają, że jest inaczej.

rych wielu nie zakładało jednak masek.

Uśmiercone ptaki dezynfekowano, ładowano w workach na ciężarówkę i przewożono do wykopanych dołów. Jednak niektórzy handlarze sprzedali część zabitego w poniedziałek drobiu, m.in. restauracjom.

Władze zapowiedziały odzkodowanie dla hodowców i handlarzy. Po wstrzymaniu importu kurczaków do Hongkongu z pozostałego terytorium Chin pojawiły się problemy gospodarcze w prowincji Guandong, gdzie doszło do spadku cen drobiu o połowę. Przedstawiciele tej prowincji twierdzą, że pochodzące stamtąd ptaki były wolne od wirusa H5N1, ale władze Hongkongu podejrzewają, że jest inaczej.

NA ZDJĘCIU: akcja wybijania drobiu. Fot. EPA-ELTA

Białoruś

Główny program informacyjny nałoży się na rosyjski

Białoruski program „Panorama” - główny informacyjny program państwowej Telewizji Białoruskiej - będzie rozpoczynał się od poniedziałku godzinie wieczornej, czyli o 20.00. Jego emisja nałoży się zatem na nadawane tu również o godzinie 20.00 główne wiadomości rosyjskiej telewizji ORT.

Komentując ten krok, wiarygodne, pragnące zachować anonimowość źródło telewizyjne wyjaśniło w niedzielnym korespondentowi PAP, iż „odpowiedzialne za radio i telewizję struktury białoruskiego rządu już dawno postawiły sobie za cel umożliwienie białoruskiemu widzowi oglądania informacji ORT”.

Planowane jest także utworzenie drugiego białoruskiego kanału telewizyjnego na falach ORT. Bloki informacyjne białoruskiego kanału pokrywałyby się również czasowo z tradycyjnymi porami bloków informacyjnych Rosjan - wyjątki informator.

„Oczywiście nie to działacze państwowych, komentując krok „Panoramy”, nie powie: „Tak - zro-

biemy to, by białoruski widz nie mógł oglądać rosyjskich programów” - zastrzegło źródło.

Telewizja Białoruska, jedyny narodowy kanał telewizyjny (ok. 17 godzin dziennie) sąsiaduje w białoruskim eterze z kilkoma stacjami rosyjskimi (m.in. publiczną ORT i prywatną NTV).

Obecna specyfika telewizyjnych programów informacyjnych TB polega jednak na tym, że ich czołowym bohaterem jest prezydent kraju Aleksander Łukaszenka, widzowie zaś opiekunko, poprzez selekcję, chronieni są przed nieprzyjemnymi wiadomościami ze świata. Charakterystyczne jest również przygotowywanie do emisji materiałów o pracy ministrów przez specjalne teledziła... tychże ministrów.

Wiedząc o świecie z innych źródeł obywatele Białorusi, np. w Mińsku, czerpać mogą z rozpowszechnionej tu telewizji satelitarnej oraz kablowej. W kablu znajduje się kilka polskich kanałów telewizyjnych (TV Polonia, Polsat, Polsat 2, RTL 7).

Kurierem

Trzech mężczyzn oskarżono o „zabójstwo i posiadanie broni” po sobotnim zamachu na Billy Wrighta, jednego z przywódców protestanckich Loyalistycznych Sił Ochotniczych (LVF) w wiczeniu Maze w pobliżu Belfastu. Są to członkowie Irlandzkiej Armii Wyzwolenia Narodowego (INLA), organizacji paramilitarnej, która oderwała się od Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). INLA sprzeciwia się rozejmowi w Ulsterze, wprowadzonemu w październiku 1994 roku.

Brytyjska minister ds. Irlandii Północnej Mo Mowlam oświadczyła w Belfastie, że wyżsi funkcjonariuszami odpowiedzialnymi za sprawę bezpieczeństwa w Ulsterze sytuację po sobotnich zamachach. Mo Mowlam chce zrewidować zasadę „półwolności”, z jakiej korzysta blisko pięćset więźniów, zarówno republikańskich jak i protestanckich, w zakładzie Karnym Maze, uchodzącym za jedno z najlepiej strzeżonych więzień w Europie.

W Brytanii dołoży starań, aby już w pierwszym półroczu 1998 przejść do konkretnych negocjacji z Polską i pozostałymi pięcioma kandydatami, z którymi mają się one rozpocząć tej wiosny - zapewnili stule przedstawiciele Londynu w Unii Europejskiej przed objęciem przez jego kraj 1 stycznia północnego przewodnictwa w UE. Ale ambasador W. Brytanii w UE Stephen Wall nie był jeszcze w stanie powiedzieć w rozmowie z korespondentem PAP, jak i kiedy dokładnie rozpocznie się indywidualne negocjacje po zapowiedzianej na 30 marca uroczystej inauguracji procesu poszerzania Unii.

Prezydent Rosji Borys Jelcyń, który ostatnio był hospitalizowany z powodu, jak określili lekarze, przebiegania i wirusowej infekcji dróg oddechowych, 5 stycznia rozpocznie dwutygodniowy urlop - podał kremlowski służba prasowa. Jelcyń ma zamiar spędzić urlop na Pojezierzu Waldajskim, w połowie drogi między Moskwą a Petersburgiem. W poniedziałek prezydent, który wręczył na Kremlu odznaczenia zasłużonym dla Rosji, poruszał się i mówił bez trudu.

Kontrakt dotyczący wspólnej budowy wielkiej elektrowni jądrowej na wschodzie Chin podpisali w Pekinie Rosja i Chiny. Wartość kontraktu szacuje się na 3 do 3,5 miliarda dolarów. Słownia ma powstać w Lianjiang w prowincji Jiangu, około 400 km na północ od Szanghaju. Składać się będzie z dwóch reaktorów typu WWER o mocy 1000 megawatów każdy.

Prezenci Iranu i Turkmistanu Mohammad Chatami i Saparmurad Nijazow dokonali w Turkmenistanie uroczystego otwarcia gazociągu, który pozwoli tej dawnej republice ZSRR po raz pierwszy eksportować gaz ziemny do Europy. 200-kilometrowy gazociąg, którego 60 km przebiega przez terytorium Iranu, łączy pola gazowe we wschodnim Turkmenistanie z miastem Kord Kuy w północno-wschodnim Iranie.

Pod hasłem „Niespodziewana radość” rozpoczęły się w Wiedniu XX młodzieżowe spotkanie Wspólnoty Eklezjalnej z Taize. Na spotkanie przybyło blisko 100 tys. młodych ludzi, przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich, z całej Europy, w tym około 25 tys. z Polski. Młodzi chrześcijanie z przesiady mieli być wspólnie modlić, dyskutować i medytować.

Dwie komisje parlamentu południowokoreańskiego zdecydowały o zatwierdzeniu decyzji decydującej ustawy dotyczące reformy finansowej, w tym powołania kontroersyjnej agencji nadzorującej cały sektor finansowy. Decyzja ta toruje drogę uchwalenia 13 ustaw finansowych przez cały parlament. Od zatwierdzenia tych ustaw do końca roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy uzależnił udzielenie Seulowi pomocy w wysokości 60 mld dolarów.



Sport

Hokej na lodzie

Dziś - start mistrzostw świata

Na arenach sportowych w Elektrenai i Kownie dziś startują młodzieżowe mistrzostwa świata grupy D w hokeju na lodzie. Jak już informowaliśmy wcześniej, bierze w nich udział 8 drużyn podzielonych na dwie grupy.

Dziś w Kownie o godz. 15.30 zmierzą się zespoły grupy A - Holandia z Turcją, a następnie Hiszpania z Bułgarią. W Elektrenai o godz. 15.00 zagrają ekipy grupy B - Jugosławia z Republiką Południowej Afryki. Następnie po uroczystym otwarciu mistrzostw zostanie rozegrany mecz Litwa - Meksyk.

We środę w Kownie od godz. 14.00 grają Hiszpania z Turcją, a następnie Bułgaria z Holandią. W Elektrenai o godz. 13.00 zmierzą się Jugosławia z Meksykiem, a później drużyna RPA z Litwą.

Po dniu przerwy 2 stycznia w Kownie o godz. 15.30 zmierzą się Turcja z Bułgarią, a później Holandia z Hiszpanią. W tych samych godzinach w Elektrenai zagrają Meksyk z zespołem RPA, a następnie Litwa z Jugosławią.

3 stycznia zostaną wyłonione wszystkie miejsca na turnieju. O pierwsze miejsce spotkają się zwycięzcy obu grup.

Porażka Polaków

Od porażki z Białorusią rozpoczęli w Tycach turniej mistrzostw świata 20-latków grupy B polscy hokeiści. Po wyrównanej walce ustapili oni 1:4 (1:0, 0:2, 0:2). Ukrainę pokonała Norwegia 8:1 (1:0, 3:0, 4:1).

W Sosnowcu Francja pokonała Japonię 8:2 (4:0, 2:1, 2:1), a Węgry wygrały z Litwą 3:2 (0:0, 2:0, 1:2).

Inf. wł.

Lekkoatletyka

Tradycyjny

Bieg Noworoczny

Już po raz 22 w Wilnie odbył się Bieg Noworoczny, w którym wzięło udział 451 zawodników zarejestrowanych, a także sporo osób, które zakończyły dystans bez numeru startowego. W zawodach startowali również sportowcy z Łotwy, Danii i Szwecji.

W podstawowym 12-kilometrowym biegu wśród mężczyzn triumfował kłajpedzianin Dariusz Gruzdyński, który dystans zakończył w czasie 38 min. 18 sek. Wśród pań najlepszy czas pokazała Simona Domarkaitė z Krynki - 48 min. 5 sek.

Część sportowców biegle dystans 5 km, a wśród nich zobaczyliśmy również kandydata na prezydenta Litwy Arturasa Paulauskasa (widzimy go podczas biegu na zdjęciu Viktorasa Kapociusa). Należy dodać, że sygnał do rozpoczęcia biegu strzałem z pistoletu startowego dał inny kandydat na prezydenta kraju Valdas Adamkus.

We wszystkich dotychczasowych 22 biegach uczestniczyli wilińskianie Juozas Bucezelis i Vytautas Stankevicius. M. PIASECKI

Koszykówka

Zwycięstwo koszykarzy

Zalgirisu

Pierwszy międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn, w którym wzięły udział cztery zespoły, wygrali mistrzowie Litwy zawodni-

cy kowieńskiego Zalgirisu. W finale pokonali oni 109:82 (51:42) wicemistrzów Szwecji drużynę M-7 Boras. Dla zwycięzców najwięcej punktów (22) zaliczył Saulius Stomboras. Za najlepszego koszykarza turnieju uznano Damiusa Adomaitisa.

W spotkaniu o trzecie miejsce reprezentacja klubów Łotwy 85:71 (44:32) wygrała z reprezentacją Finlandii.

W spotkaniach półfinałowych w stołecznym Pałacu Sportu kowieńczycy zwyciężyli zespół lotewski 92:83 (48:49), a Szwedzi po bardzo zaciętym pojedynku pokonali reprezentację Finlandii 66:64 (33:32). W meczu z Łotyszami najwięcej punktów dla zespołu litewskiego zdobył D. Adomaitis (23); Franjo Arapovic (18).

Dziś koszykarze Zalgirisu udają się na turniej międzynarodowy do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, który rozpocznie się 2 stycznia.

M. R.

Szachy

Finałści na razie remisują

Viswanathan Anand (Indie) został pierwszym finalistą eliminacyjnego turnieju 38 szachowych mistrzostw świata w Groningen. Po remisie w pierwszej partii, w drugiej Hindus pokonał Borysa Gelfanda (Białoruś) i wygrał mecz 1,5:0,5.

Drugiego finalistę wyłoniły dogrywki. W meczu dwóch Anglików Michaela Adamsa i Nigela Shorta obaj wygrali po jednej partii. Następnie cztery partie szybko zakończyły się remisem. Dopiero w piątej 5-minutowej wygrali Adams.

Po trzech partiach finału wynik meczu Adams - Anand jest remisowy. Wszystkie partie zakończyły się remisem. Gdyby również wczorajsza czwarta partia nie miała zwycięzcy - pojedynek będzie kontynuowany z stopniowo skracanym czasem gry.

Na triumfatora tego pojedynku, gdy zdobędzie prawo challenger'a, czekać będzie w Lozannie Anatolij Karpow, mistrz świata w wersji FIDE.

Siatkówka

W Eurolidze

W pierwszym meczu grupy 2 Erolii siatkarek w rumuńskim Braszowie Polska wygrała z Rumunią 3:2 (15:6, 15:8, 13:15, 11:15, 15:10). W tej grupie Łotwa ustąpiła Czechom 0:3.

W grupie 3 Erolii siatkarki Polski przegrała na wyjeździe z Hiszpanią 0:3 i 30 grudnia również na wyjeździe zmierzy się z Grecją. W tej grupie Włochy pokonały Ukrainę 3:0. Ukraińcy następnie zwyciężyli Francję.

Finałści mistrzostw świata

Zespoły Jugosławii i Grecji awansowały do przyszłorocznych mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn, które zostaną rozegrane w listopadzie przyszłego roku w Japonii. Te zespoły wyeliminowały drużyny Francji i Szwecji. Bezpłatnie pojedynek między sobą 3:0 wygrali Jugosłowianie.

Turniej eliminacyjny w Teheranie wygrały zespoły Chin i Iranu. Ogółem w turnieju finałowym zagrają 24 drużyny. Dotychczas awans zapewniły sobie:

Europa - Włochy, Turcja, Polska, Rosja, Hiszpania, Bułgaria, Holandia, Ukraina, Jugosławia i Grecja; Ameryka Południowa - Brazylia, Argentyna; Afryka - Egipt, Algieria; Azja - Korea Płd., Tajlandia, Chiny, Iran, Australia, Japonia.

Inf. wł.

W CZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Tydzień w gospodarce

Klienci stali się ostrożniejsi

Nie pomogło zaangażowanie do sklepów rekordowej, szacowanej na 16 tysięcy, rzeszy świętych mikołajów, liczniejszej od dywizji piechoty. Amerykanie wydali w tym roku zaledwie 160 miliardów dolarów na zakupy gwiazdkowe i handel detaliczny biadoli, że nie spełniły się związane z sezonem nadzieje.

Wprawdzie w piątek i sobotę tłuszcza klientów oblegała sklepy i domy towarowe, ale poświęcając na fala zakupów nie przynosi zbyt wysokich zysków, ponieważ konsumenci polują głównie na pogwiazdkowe przeceny sięgające w niektórych sklepach 70 procent ceny oryginalnej. Wydawać by się mogło, że 160 miliardów, czyli niemal równowartość rocznego produktu krajowego Polski, to немало. Oznacza to jednak, że w porównaniu z zeszłym rokiem zakupy wzrosły tylko o 2-3 procent.

Kupować, ale na wyprzedzających

Nagle bardziej ostrożni klienci częściej niż w poprzednich latach kupowali bony na prezenty. Można je zrealizować także po Bożym Narodzeniu, kupując tuż waz po obniżonych cenach, co oznacza niższe zyski dla kupców. Na dodatek wielu Amerykanów - według wstępnych szacunków około 15 procent - nie kupiło bliskim konkretnym przedmiotów, ale wouchery na najrozszerzone usługi: rejsy statkami wycieczkowymi, abonamenty do health clubs, wakacje w wioskach Club Med-terranean.

Nie chcą podsuwać klientom zdrowych myśli, handel nie ujawnia, ile prezentów gwiazdkowych zostało zwróconych sklepom lub wymienionych na inny towar. Ale eksperci twierdzą, że większość towarów kupionych przez Internet w prowadzących sprzedaż wysyłkową firmach, takich jak domy towarowe J. C. Penney czy sklepy konfekcyjne Gap, wada do najbliższego sklepu tych sieci handlowych.

Małe obroty na giełdach

Ostrożność była też hasłem tygodnia na rynkach finansowych. Na giełdzie nowojorskiej wskaźnik Dow Jones spadł do poniedziałku o 79,98 punktu, czyli ponad jeden procent, zatrzymując się na poziomie 7669,31 najniższym od pięciu tygodni, kiedy rynek wpadł w nerwowe drgawki wywołane kryzysem azjatyckim. Objętość większa liczba spółek indeksy rynkowe poszły nieco w górę. Zdrożały akcje firm komputerowych, ponieważ inwestorzy doszli do wniosku, że po znacznym spadku ich kursów w ostatnich tygodniach czas już zacząć je kupować. Poszły też w górę akcje firm telekomunikacyjnych.

Ale obroty giełd były w zeszłym tygodniu niezwykle niskie. W piątek tylko 155 milionów akcji notowanych na NYSE zmieniło właścicieli, podczas

gdy były już w tym roku dni z miliardowymi obrotami. Na rynku Nasdaq kupiono i sprzedano zaledwie 204 miliony akcji. Piątek był najpomaliejszym dniem roku na giełdach, ponieważ wielu dealerów i brokerów po prostu doszło do wniosku, że na cztery godziny otwarcia giełdy nie warto przerywać pięciodniowego urlopu.

Od początku roku Dow Jones wzrósł o 19,09 proc., Nasdaq - o 17,07 proc. Jest to wzrost prawie o jedną trzecią mniejszy niż spodziewano się jeszcze w październiku, kiedy w wielkich firmach inwestycyjnych na Wall Street zacierało już ręce w oczekiwaniu na premie noworoczne, przekraczające nieraz milion dolarów dla pracownika, kilka milionów dla głównych partnerów firm finansowych.

Polując na historyczne precedensy w dziejach giełd twierdzą jednak, że wzrost kursów w pierwszym dniu handlowym po Bożym Narodzeniu wcale nie wróży, że giełda pójdzie w górę. Od 1975 roku indeks Dow Jones w sylwestra kończył rok zawsze na niższym poziomie niż pierwszy dzień po świętach. Ale może nie jest to powód do zmartwień. Giełdy bywały gdyby giełdy spadały w piątek. Stało się tak w 1930 roku, potem w 1947. Był to naprawdę zły omen. W następnym roku kursy ostro poszły w dół.

Japończycy znów wchodzą

Najważniejszym wydarzeniem finansowym tygodnia było pozornie wielka transakcja zakupu przez największą japońską firmę komputerową NEC Corporation za 300 mln dol. akcji przedsiębiorstwa Packard Bell, będącego po Compaq największym dostawcą komputerów osobistych na rynek amerykański. Tym samym NEC, które miało 20 proc. akcji, będzie teraz posiadać 49 proc. udziałów w Packard Bell, wkładając nogę w drzwi amerykańskiego rynku komputerowego.

Założony przez dwóch przedsiębiorczych Izraelczyków Packard Bell sprzedaje komputery bardzo tanio przez domy towarowe i ma opinię firmy dającej produkt najwyższej średniej jakości oraz zapewniający bardzo kiepski serwis. Dodzwonienie się do Packard Bella wymaga całych godzin ze słuchawką przy uchu, firma z zasady staje okoniem, kiedy klient w ramach gwarancji domaga się wymiany niesprawnego komputera. Stąd japoński koncern mógł dość tanio kupić udziały Packard Bella.

Ważne jest jednak to, że NEC zdecy-

cydowało się na większe wejście do USA w dniach niepewności co do sytuacji finansowej Japonii. Komputery NEC uważane są za bardzo dobre technicznie, ale firma nie zdołała dotąd usadówić się mocniej na amerykańskim rynku. Tylko półroczem komentarz serwisu finansowego Bloomberg'a zauważył, że teraz Japończycy albo zmniejszą pracowników serwisu technicznego Packard Bell do podnoszenia słuchawki telefonicznej, albo też sami będą odpowiadali na telefony. Szkołup w tym tytul, że zapewne będą udzielać klientom porad po japońsku.

„Czarny” i „biały” handel

W piątek zaczęło się w USA do roczne tygodniowe murzyńskie święto Kwanzaa. W tym roku zaczęło się od handlowej kontrowersji. Waszyngtońskie stowarzyszenie murzyńskich producentów i kupców, reprezentujące ponad tysiąc „czarnych” firm, rzekłoby setki tysięcy ostregających „białego” przedsiębiorstwa, aby przypadkiem nie próbowały wchodzić na rynek okolicznościowych produktów, który ma być zastrzeżony dla murzyńskich wytwórców i sklepów. „Kwanzaa jest świętą recez” przez! Jednocześnie stowarzyszenie wszczęło wśród murzyńskich konsumentów kampanię „nie kupuj u białego”, tłumacząc, że niemuzyńskie produkty są pogwałceniem idei święta afrykańskiego.

Obchodzona przez 18 milionów murzyńskich mieszkańców USA, Kanady i krajów karaimskich Kwanzaa jest całkowicie nieznaną w Afryce. Święto zostało wymyślone w 1966 roku przez działacza murzyńskiego ruchu separatystycznego w USA, Maulana Karenga. Oblicza się, że statystyczna rodzina murzyńska wydaje co roku 40-60 dolarów na czarne, czerwone i zielone świece oraz inne rekwizyty święta, kartki z okolicznościowymi życzeniami oraz prezenty.

Słowo Kwanzaa w języku swahili oznacza pierwsze zbiory. Drobnicy szkopolęga na tym, że afrykańscy przodkowie Murzynów amerykańskich byli przywiezieni jako niewolnicy z Afryki Zachodniej, a więc nie znali tego święta, używanego przez ludność wschodnich wybrzeży kontynentu afrykańskiego. Ale nie w Świątce nie zarobili. Trudno wyobrazić sobie rozmiary skandalu, jaki wybuchyby, gdyby stowarzyszenie białych kupców rzuciło rastowskie hasło niekupowania u Murzynów.

Jaek Kalabiński
„Rzeczpospolita”

jeszcze Kongres. Ten jednak uzależnia wydanie zgody na spłatę długu od tego, czy ONZ zgodzi się na redukcję amerykańskich składek. ONZ się nie zgadza i koło się zamyka.

Na obniżenie amerykańskich składek nie godzą się przede wszystkim kraje Unii Europejskiej i Japonia, które i tak wpłacają już połowę (!) składek, a do roku 2000 musiałyby dolożyć jeszcze 3 - 5 procent, gdyż żaden z pozostałych krajów do tego się nie kwapi.

Amerykanie twierdzą, że tym razem się nie ugną. Co więcej, jako główny planik będą kontrolować, czy budżet realizowany jest zgodnie z założeniami, to znaczy, czy wypłata pensji dokonywana jest z konta osobowego, a nie z funduszy na inna cele.

Dyplomaci ONZ zarabiają dobrze, a nawet bardzo dobrze. Niejednemu ministrze niedzielnego kraju chętnie by się z nimi zamienił pensjami, więc Amerykanie liczą na to, że jeśli nie co innego, to „utrata płynności wypłacania pensji” czegoś urzędników ONZ nauczy.

Tadeusz WOJCIKOWSKI
„Trybuna Śląska”

Magia „Korony Himalajów”

Chińscy specjaliści ogłosili światu, że odkryli piętnastą górę przekraczającą wysokość 8.000 metrów nad poziom morza. Nazwali ją Szczytem Centralnym. Zdobyć wszystkich ośmiotysięczników uważa się za maksimum ludzkich możliwości. Dotychczas „Koronę Himalajów” ma pięć osób. Jeśli chińskie odkrycie zostanie potwierdzone, powstanie sporo zamieszania. Czterech żyjących (piąty, Jerzy Kukuczka, zginął w 1989 roku) zdobywców 14. ośmiotysięczników rozpoczęli bowiem wycieczkę na piętnastą, by sięgnąć po nową koronę. Jeden z nich Krzysztof Wielicki twierdzi, że mogliby w czworke zorganizować wspólną wyprawę. - Chyba byśmy się nie wystrzelali przed osiągnięciem szczytu - powiedział „Głowski” śmiejąc się himalaista, rodem z Wielkopolski.

Mierzący 8.011 m n.p.m. Szczyt Centralny to jeden z wierzchołków masywu Broad Peak, będącego granicznym grzbieciem górskim w Karakorum. Tamteży przebiega granica chińsko-pakistańska, ale znajduje się on całkowicie na terytorium Chin - 10 kilometrów od drugiego pod względem wysokości szczytu świata, czyli K2 (8.611). Chińczycy twierdzą, że do tej pory nie został on zauważony, gdyż zastaniały go lodowce i wydawał się być częścią innego ośmiotysięcznika - Broad Peaku (8.047).

Odkrycie nowego ośmiotysięcznika jest możliwe, gdyż bywały w przeszłości takie przypadki - mówi Piotr Bittner, prezes Klubu Wysokogórskiego w Poznaniu. - Praktycznie każdy ze szczytów ma jakiś problem z wysokością. Na przykład na mapach włoskich Mont Blanc ma inną wysokość niż na francuskich. Różnica wynosi parę metrów. Większość z wysokich gór nie została zmierzona jak trzeba. Trwa dyskusja, od którego miejsca mierzyć, gdzie jest poziom morza. Tak więc raz po raz szokować nas będą rewelacje w rodzaju tej chińskiej. Myślę, że czternastę ośmiotysięczników to maksimum.

Choć są samodzielnymi szczytami ośmiotysięcznymi w Himalajach i Karakorum właśnie 14 (tylko w Azji są takie wysokie góry) to liczba wierzchołków górskich wznoszących się ponad 8.000 metrów jest, oczywiście, wielokrotnie większa. Każdy samodzielny ośmiotysięcznik ma bowiem szczyty boczne, często nawet po kilka.

Wiele z nich wznosi się ponad magiczną wysokość 8.000. Tak jest w przypadku Mount Everest (8.848 m n.p.m.) - najwyższego szczytu. W jego południowej stronie wyróżnia się wierzchołek niewiele niższy niż główny, zwany Południowym. Podobnie jest w przypadku Broad Peak. Tam też w grani można - obok głównego wierzchołka (8.047) - wyróżnić kilka innych, przekraczających 8.000 m. Boczne szczyty (trabanty) stanowią niezwykle atrakcyjny cel dla alpinistów. Na przykład jeden z wierzchołków Broad Peak, mający niecałkowicie 8.000 m, został po raz pierwszy zdobyty przez Polaków w 1975 roku.

Chińczycy chcieliby mieć taką górę u siebie, bo mogliby zarobić na zezwoleniach - twierdzi Krzysztof Wielicki, jeden z pięciu zdobywców „Korony Himalajów”. - Wierzchołek Broad Peak są położone zbyt blisko siebie, by mówić o kolejnym samodzielnym ośmiotysięczniku. Gdyby jednak zatwierdzono ten wierzchołek, to trzeba by uznać również ponad sześćdziesiąt innych szczytów będących częściami jakiegoś masywu. Lepiej więc patrzeć na tę sprawę okiem konserwatywy.

- To absurd, historia podobna do tej z potworem z Loch Ness - mówi 69-letni Andrzej Zawada, najbardziej doświadczony polski himalaista, obecnie kierujący wy-

prawą na Nanga Parbat. - Przed laty amerykańscy lotnicy odkryli w Karakorum szczyt mierzący ponad 9.000 metrów. Opowiadali, że lecieli poniżej wierzchołka, a aparatura pomiarowa wskazywała, że znajdują się na wysokości ponad 9.000 metrów. Okazało się jednak, że mieli źle ustawić przyrządy pomiarowe.

- Himalaje są młodymi górami i wciąż rosną, ale minimalnie, bo kilka milimetrów na rok, nie ma więc to teraz znaczenia. Może za pięćset lat kilka metrów któremuś szczytowi przybędzie - twierdzi polski himalaista Jarosław Zurawski. - Sądzę, że jest to typowy chiński numer, już kilka lat wcześniej można byłoby wykonać dokładne pomiary, łącznie z satelitami, i myślę, że taki samodzielny szczyt po prostu by się nie uchofał. Niemniej chęć to poważnie potraktować, trzeba byłoby bardzo dokładnie zmierzyć i potwierdzić przez międzynarodową komisję.

Samodzielność poszczególnych ośmiotysięczników budziła i dawniej kontrowersje wśród alpinistów. Podobnie było w przypadku Alp, gdzie toczyły się dyskusje o tym, ile szczytów alpejskich uznać za samodzielne czterotysięczniki. Jednak od wielu lat przyjmuje się powszechnie, że samodzielnymi „gór” jest 14. Jakies jasne reguły trzeba było przyjąć. Nic nie wskazuje na to, aby chińskie „odkrycie” mogło coś zmienić. Zdaniem ekspertów od zagadnień himalajskich - jest to typowa kaczka dziennikarska.

Ci, którzy zdobyli „Koronę Himalajów”, wchodząc na wszystkie samodzielne „ośmiotysięczniki” - mogą więc raczej spać spokojnie. A jest takich himalaistów pięciu, wśród nich dwóch Polaków. Pierwszym był Włoch Reinhold Messner (Włochy), drugim - Polak Jerzy Kukuczka (zginął w 1989 roku na Lhotse). Potem sięgnęli po nią Szwajcar Erhard Loretan i Meksykanin Carlos Corasolo. Rok temu Krzysztof Wielicki - piąty na świecie - zapisał się do klubu zdobywców „Korony Himalajów”.

- Gdyby chińska rewelacja została potwierdzona, nie miałbym się przeciw temu, by zorganizować wspólną wyprawę z Messnerem, Loretanem i Corasolo - deklaruje Krzysztof Wielicki. - Nigdy dotychczas nie mieliśmy takiej okazji, choć z każdym z nich osobno już się wspinałem.

Oto lista czternastu samodzielnych ośmiotysięczników (w nawiasach ich wysokość w metrach powyżej poziomu morza): Mount Everest (8.848), K-2 (8.611), Kangczendzonga (8.586), Lhotse (8.501), Makalu (8.463), Cho Oyu (8.201), Dhaulagiri (8.167), Manaslu (8.163), Nanga Parbat (8.125), Annapurna (8.091), Gasherbrum I (8.068), Broad Peak (8.047), Gasherbrum II (8.035), Shisha Pangma (8.027).

Slawomir LECHNA
„Głos Wielkopolski”

ONZ bez grosza

Jeśli nie stanie się cud i Amerykanie nie zaczną płacić, po Nowym Roku urzędnicy ONZ mogą pójść do domu bez pensji...

Niespokojne święta mieli dyplomaci ONZ nie tylko na Dunajem, ale także w Nowym Jorku, Genewie i Nairobu. W tych miastach mieszczą się cztery największe siedziby organizacji, gdzie zatrudnionych jest ponad 9000 doskonalnie opłacanych urzędników. Inni działają w misjach, rozstaniach dosłownie po całym świecie. „Działają”, owszem, ale czy pracują...

Amerykanie w każdym razie są innego zdania, już od lat domagają się zmniejszenia wydatków na personel ONZ. Od tego uzależniają regulacje wypłacania składek. A składowi USA stanowią 25 procent budżetu organizacji.

Przed świętami Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło budżet na lata 1998 - 1999 w wysokości 2,5 miliarda dolarów. Budżet „optymistyczny”, zupełnie nie uwzględniający zastrzeżeń

USA, które oświadczyły, że zredukują je w 1998 roku swoje wpłaty do 22 proc., a od roku 2000 wpłaty będą tylko równowartość 20 proc. budżetu.

Plan wydatków jest więc opracowany, ale czy będą pieniądze na jego realizację? Wydział finansowy ONZ mieszczący się w Genewie ogłosił alert - po Nowym Roku „nie może zagwarantować płynności wypłacania pensji...”. Szefostwo odpowiedziało na to, że należy zachować spokój, pieniądze ludziom wypłacić z innego konta, a z USA trzeba będzie porozmawiać najpierw o długach, a dopiero później o zmianie wysokości składek rocznej.

Stany Zjednoczone zalegają za wpłatami, a ich dług wobec ONZ sięga już 1,5 miliarda dolarów. Ostatnio Bill Clinton obiecał wprawdzie uregulować zaległości, ale decyzja prezydenta to za mało, musi się na to zgodzić

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu G. Szerksznisowi dyplomatycznej rangi nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej
15 grudnia 1997 r., nr 1475

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej nadaje Gediminasowi Szerksznisowi dyplomatyczną rangę nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Minister spraw zagranicznych
Algirdas SAUDARGAS
(Zam. 1301)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu J. Rudaleviciusowi dyplomatycznej rangi nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej
15 grudnia 1997 r., nr 1474

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej nadaje Jonasowi Rudaleviciusowi dyplomatyczną rangę nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Minister spraw zagranicznych
Algirdas SAUDARGAS
(Zam. 1302)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu R. Szidlauskasowi dyplomatycznej rangi nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej
15 grudnia 1997 r., nr 1477

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej nadaje Rimantasowi Szidlauskasowi dyplomatyczną rangę nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Minister spraw zagranicznych
Algirdas SAUDARGAS
(Zam. 1303)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu R. Bernotasowi dyplomatycznej rangi posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Litewskiej
15 grudnia 1997 r., nr 1478

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej nadaje Rokasowi Bernotasowi dyplomatyczną rangę posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Minister spraw zagranicznych
Algirdas SAUDARGAS
(Zam. 1304)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu sędziów sądów okręgowych
23 grudnia 1997 r., nr 1483

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz zalecenie Rady Sędziów, sędziami sądów okręgowych mianuje:

sędziami Wileńskiego Sądu Okręgowego:

Juratę DAMANSKIENE, Elvyre Onę KVARACEJUTE, Vladislava RANONISA.

Sędzią Kowieńskiego Sądu Okręgowego

Jonasa GAIDUKEVICZIUSA.

Sędzią Szawelskiego Sądu Okręgowego

Edmundasa GEDVILASA.

Sędzią Poniewieskiego Sądu Okręgowego

Yluisa KRYZEVICZIUSA.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1314)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu sędziów sądów dzielnicowych
23 grudnia 1997 r., nr 1482

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz na zlecenie Rady Sędziów, sędziami sądów obwodowych mianuje:

Rutę LAURINONIENE, sędzią sądu dzielnicowego rejonu szilalskiego;

Jonasa LAUCZIUSA, sędzią sądu dzielnicowego m. Kłajpedy;

Petronelę MARKAUSKIENE, sędzią sądu dzielnicowego rejonu skudaskiego;

Lionę UŽUBALIENE, sędzią sądu dzielnicowego rejonu rosiejskiego;

Rimę VOLIKIENE, sędzią sądu dzielnicowego rejonu pokrojskiego;

Marijusa Rapolasa ŽUKASA, sędzią sądu dzielnicowego rejonu wileńskiego.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1315)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu A. Rimkunasowi dyplomatycznej rangi nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej
15 grudnia 1997 r., nr 1473

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej nadaje Algimantasowi Rimkunasowi dyplomatyczną rangę nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Minister spraw zagranicznych
Algirdas SAUDARGAS
(Zam. 1305)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu A. Janusze dyplomatycznej rangi nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej
15 grudnia 1997 r., nr 1476

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra spraw zagranicznych nadaje Albinasowi Janusze dyplomatyczną rangę nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Minister spraw zagranicznych
Algirdas SAUDARGAS
(Zam. 1306)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O odwołaniu R. Podagelisa ze stanowiska nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej w Grecji
23 grudnia 1997 r. nr 1484

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek rządu Republiki Litewskiej odwołuje Romanasa Podagelisa ze stanowiska nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej w Republice Grecji.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Premier
Gediminas VAGNORIUS
(Zam. 1312)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu V. Povilonisa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Republiki Litewskiej w Republice Grecji
23 grudnia 1997 r., nr 1485

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek rządu Republiki Litewskiej, mianuje Vidmantasa Povilonisa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Republiki Litewskiej w Republice Grecji.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Premier
Gediminas VAGNORIUS
(Zam. 1313)

Wielcy kolekcjonerzy Stanisław August - mecenas sztuki

KOLEKCJONERSTWO, gromadzenie rzeczy pięknych i rzadkich, nieustanne powiększanie i uzupełnianie zbiorów było prawdziwą pasją króla Stanisława Augusta. Było ukończoną jego rozrywką, dającą pociechę wśród rozlicznych przykrości i zmartwień, jedyną bodaj rzeczą, na której się nie zawiodł. Król - kolekcjoner miał nadzieję, iż ukochane zbiory zapewnią mu nieśmiertelność w pamięci potomnych.

I rzeczywiście, dziś zasługi Stanisława Augusta dla polskiej kultury, przede wszystkim jego rola jako mecena sztuki i nauki, to jedyna nie kwestionowana przez potomnych strona tragicznego i burzliwego panowania tego monarchy.

Wzorem innych wielkich kolekcjonerów XVIII wieku Stanisław August Poniatoński zbierał właściwie wszystko, co go interesowało. Monety, obrazy, szytchy i stara broń, księgi i mapy, porcelane, fajansy i pasy kontuszowe, medale i dyplomy, instrumenty fizyczne i mechaniczne. Człowiek epoki oświecenia miał zainteresowania encyklopedyczne.

Popatrzmy na królewskie zbiory po 14 latach wstąpienia na tron, a pomoże nam w tym francuski matematyk i przyrodnik Bernoulli, którego oprowadzał po królewskiej kolekcji stolnik wielki koronny, August Moszyński.

Zbiory mieściły się w dwóch pokojach Zamku Warszawskiego obok mieszkania Moszyńskiego, a ponad

królewskimi pokojami mieszkalnymi. Mieściły się „zaledwie” w dziesięciu szafach.

W pierwszej z nich przechowywane były najpiękniejsze dzieła sztuki i literatury.

rycinami, dotychczasowe architektury starożytnej. Król szejcił się posiadaniem opisu starożytności z Herkulanum. To rzymskie miasto w Kampanii już w 63 r. zostało częściowo zniszczone przez trzęsienie ziemi. Ostatecznej zagładzie uległo w 79 r., za panowania cesarza

Tytusa, zalane lawą Wezuwiusza wraz z Pompeją i Stabiami. W czasach niemal współczesnych Poniatońskiemu, bo w latach trzydziestych

były modnym kierunkiem osiemnastowiecznego kolekcjonerstwa. Artysta Jan Reguśki wykonał trzy portrety Stanisława Augusta w gemmie. Z tego portretu sporządzono później pewną liczbę odlewów w szkło, którymi król obdarowywał wiele bliższych sobie osób. Bibliotekarz i sekretarz królewski Jan Albertandy sporządził katalog gemm królewskich. Doliczył się ich 292.

Medale i numizmaty zbioru królewskiego uporządkowane były według pochodzenia: osobno polskie, osobno rzymskie. Zdarzało się często, że ci, którzy chcieli zdobyć łaski króla, ofiarowywali mu dary numizmatyczne. Walnie poszerzył królewską kolekcję numizmatyczną nieoceniony Moszyński, który powiada, że kosztowało go to 4 tysiące dukatów i 30 lat kolekcjonowania.

O tym, jaką wagę przywiązywał król do medalierstwa, świadczy historia z jego własnym medalem korona-

cijnym. Sam dewal wskazówki wykonania. Wizerunek króla wykonał Antoni Albertandy, a wybił go w Londynie włoski medalier.

Z dużą pieczołowitością śledził bite na początku swego panowania dukaty. Z początku próbowano ukazywać na nich całą postać króla, ale szybko zaczęto ryc jedynie głowę królewską. Stanisław August instruował, że „należałoby poprawić wzór w rysunku głowy, pokazując fryzurę podobnie jak na półdukatach”.

W relacji o kolekcji Stanisława Augusta pominięto królewskie obrazy i posagi, jako że można o nich znaleźć wiele informacji w licznych popularnych opracowaniach dotyczących Zamku Królewskiego w Warszawie. Chciałem pokazać wszechstronność i różnorodność zainteresowań ostatniego króla Rzeczypospolitej Ojczyzny.

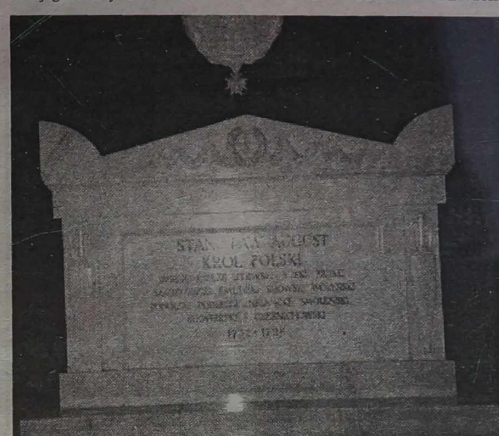
Opracował
Czesław MALEWSKI



XVII stulecia, odkopano Herkulanum, przedtem trzy posagi kobiece, potem całą świątynię Iowisza z kolumnami i teatr. W 1755 r. założono tzw. akademię herkulańską, która dołącznie skatalogowała i opisała wykopalska. Właśnie ten raport posiadał w swej kolekcji Stanisław August.

W innej szafie znajdowały się dzieła z rycinami różnych szkół malarstwa europejskiego. Bogaty był zbiór rycin portretowych.

Drugi pokój był zabytkami antycznymi, posagami bogów, świecznikami, gemmami, dziełami plastycznymi wykonanymi z kości słoniowej. Francuski podróżnik oceniał jako szczególnie cenne uszkodzone posązek fauna i kilka posażków bogów starożytnych. Gemmy (czyli portrety rytowane na półszlachet-



NA ZDJĘCIACH: Król Stanisław August; talar polski z r. 1766 z podziemiem STANISŁAWA AUGUSTA I HERBEM RZECZYPOSPOLITEJ; ostatnie miejsce spoczynku Stanisława Augusta w podziemiach Katedry św. Jana w Warszawie.

WTÓREK,

30 GRUDNIA

LTW

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Treśćbita. 9.30 - Zielone drzewo życia. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.45 - 01... 02... 03. 11.05 - Styl. 11.35 - Telegra. 12.05 - Na ferie szkolne. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Program żydowski. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 18.55 - Szanujmy słowo. 19.00 - Czy istnieje Wenecja? 19.50 - 9 rzemiosł. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Koszykówka. 23.30 - Dziennik wieczorny.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Z Hollywoodu. 11.45 - Od... do, 12.40 - Po obu stronach muru. 13.35 - Salon Białego Kóta. 14.05 - Z pierwszej ręki. 14.20 - TV „Lietuvos rytas”. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skrydła marzeń”. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Zar młodości”. 18.00 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Telesklep. 19.00 - S. „Fitness Club”. 19.30 - S. „Zwariowana para”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - TV „Lietuvos rytas”. 21.30 - S. „Nash Bridges”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Adres grzechu - wyższe sfery”. 23.30 - S. „Fall Guy”. 0.15 - To ci rodzinka. 0.45 - Bulwarowe show. 1.10 - Smaczno

BAŁTYCKA TV

8.30 - 16.00 - Program BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 17.50 - Walka słów. 18.35 - Humor. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dailas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Program publ. 20.30 - NBA JAM. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Kierunek Południe”. 22.00 - Film fab. „Drogi romans”. 23.45 - Program muz. 0.10 - 8.30 - CNN.

TV 3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.15 - S. „Mari Mar”. 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Wilki powietrzny”. 16.30 - Komputerowe cuda. 16.55 - POP TV. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.45 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - Koszykówka. 21.00 - S. „Straznik Tekssasu”. 22.00 - S. „Postrach Ameryki”. 22.50 - S. „Strefa zroku”.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Show I. Demidowa. 9.05 - Dziekiuję za zakup. 9.15 - Jeralsz. 9.40 - Telefon. 23-55-60. 10.25 - Towary i usługi. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Kochajacy”. 12.50 - Znak jakości. 13.10 - Dziekiuję za zakup. 13.15 - Film anim. dla dzieci. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Skarb mojej rodziny”. 16.00 - Najlepsze kulgarze świata. 17.50 - Towary i usługi. 18.00 - Zawód. 18.55 - C nowego w „Stikliah”. 19.00 - Wiadomości. 19.45 - Bulwarowe show. 19.15 - Gwiazdy sportu.

19.30 - Stolica. 19.50 - Na szalę piękna. 20.00 - Wiadomości.

VILSAT

9.00 - Magazyn dla młodzieży. 9.30 - Kłajpedzka TV. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kalejdoskop zniek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Bożonarodzenie niespodzianki. 17.00 - Film fab. „Eldorado”. 17.45 - Kalejdoskop zniek. 18.00 - Vilsat cappuccino. 19.00 - Nowości muz. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 19.55 - Bożonarodzenie niespodzianki. 20.00 - Moje Wilno. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Przerwanie. 22.15 - Film fab. „Sąsied”. 23.50 - Puls Wilna. 0.05 - Wiadomości (pol.). 0.10 - Telefon dla dorosłych.

1 KANAŁ ROJSKI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.15 - Wiadomości. 8.15 - S. „Fatalny spadek”. 9.05 - Film anim. 9.30 - Panorama śmiechu. 10.05 - Biblioteka domowa. 10.15 - Zgadnij melodię. 11.15 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.55 - Dobra okazja. 15.40 - S. „Tajemnice białego tygrysa”. 16.10 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Fatalny spadek”. 18.15 - Zgadnij melodię. 19.00 - G. Chazanow. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Komedia „Człowiek orkiestra”. 22.30 - Detektyw „Kule dla sekretarza generalnego”. 23.30 - Dyskoteka.

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00,

18.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Zdrowie. 7.20 - Strong przedstawi. 7.25 - Anclage i Co. 8.20 - Narodowe interesy. 8.50 - Prawosławny kalendarz. 8.55 - Dom towarowy. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.30 - Autograf. 13.35 - Rynek. 13.40 - Film fab. „Przygody w krajnie zabawek”. 15.25, 13.00 - Wtorny pocztą. 15.30 - Złota mapa Rosji. 16.40 - Film dla dzieci. 17.10 - Film anim. 17.25 - Historia pewnego wydarzenia. 18.20 - Narodowe interesy. 19.35 - Drobności. 19.50 - S. „Santa Barbara”. 20.55 - Bezkresna podróz. 21.35 - Ring muz. Podczas przerwy o 23.00 - Czas. 0.30 - Żywa kolekcja.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Al Bano & Romina Power - koncert włoskiego duetu. 8.50 - Ikony Jerzego Nowosielskiego. 9.10 - Sportowy tydzień. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Widget” - serial anim. dla dzieci. 10.10 - Szkoła na wesoło - program dla dzieci. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - „Klan” - serial prod. polskiej. 11.15 - „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanad. 12.00 - Dziennik Teledziennik - program Jacka Fedorowicza. 12.15 - Krzyżówka szczęścia - teledzielnik. 12.45 - Teledzielnik na zyczenie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Rzeczpospolita babka” - komedia prod. polskiej (1969). 14.45 - Mała rzecz, a cieszy. 15.00 - Sport z satelity. 15.35 - Pocztyłony. 15.45 - Na królewskim trakcie. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Madonny polskie”. 17.00 - Teledzielnik na zyczenie. 17.10 -

Zaproszenie - program krajoznawczy. 17.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Paziowie” - serial dla młodych widzów (1989). 18.45 - Polska piosenka. 19.15 - „Yokohama” - film fab. prod. polskiej (1981). 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Polskie drogi” - serial prod. polskiej. 22.35 - „Witaj Samuel domu” - reportaż. 22.55 - „Samotni jeźdźcy kabaretu”. 23.30 - Panorama. 24.00 - Rozmowy o zmierzchu i świcie. 0.30 - „Połacy w Meksyku” - reportaż. 0.55 - Tok szok. 1.50 - „Opowiadania Muminków” - film anim. dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - „Yokohama” - film fab. prod. polskiej. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Polskie drogi” - serial prod. polskiej. 5.35 - „Witaj Samuel domu” - reportaż. 5.55 - „Samotni jeźdźcy kabaretu”. 6.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledzielnik na zyczenie. 7.30 - Polska piosenka sal-30

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Noc w Casablance” - USA (1946). 10.30 - Przerwykni maklera” - serial obycz. 11.00 - „Zar młodości” - serial. 12.00 - „Powrót do Dodge” - USA (1987). 13.30 - „Zegnaj przyjacielu” - Francja (1968). 15.30 - „Szalony kon” - USA (1965). 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalam-bury. 17.45 - „Niestraszony” - amerykański serial sensacyjny. 18.45 - „Pomoc domowa” - amerykański serial komed. 19.15 - „Świat według Bun-

dych” - ameryk. serial. komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Renegat” - USA (1992). 20.25 - Prognoza pogody. 20.55 - „Żelazny orzeł” - USA (1986). 21.50 - Losowanie LOTTO. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.20 - „Zębate ostrze” - USA (1985). 23.55 - Wyniki losowania LOTTO. 2.30 - Muzyka.

RTL 7

8.00 - RTL 7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciom” - serial anim. 9.20 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Cztery muszkieterowie” - franc. film przygod. (1974). 12.00 - „Wspólnicy” - serial komed. 12.45 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 13.35 - Teleshopping. 14.35 - Muzyka w RTL7. 15.05 - Ukryta kamera. 15.35 - „Na sygnale” - serial obycz. 16.30 - „Siódemka dzieciom” - serial anim. 17.25 - „Kariera maklera” - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Wspólnicy” - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Na sygnale” - serial obycz. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - „Rob. co należy” - dramat obycz. USA (1989). 23.05 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.15 - „Kariera maklera” - serial obycz. 0.10 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 1.00 - 7 minut - wydarzenia dnia. 1.10 - Siedem pokus. 2.00 - „Cztery muszkieterowie” - franc. film przygod. (1974).

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy duszpasterskiej, wszelkich Łask Dzieciny Bożej Szanownemu Księdzu Antoniemu DZIEKANOWI

składają parafianie suzańscy

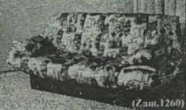


Miękkie meble

Wybór tapicerii

A. Rotundo g. 4, Vilnius tel. 46 85 26
 Panevėžys, tel. 5 20 19
 Utena, tel. 5 43 98
 Marijampolė, tel. 2 20 31
 Alytus, tel. 5 17 92
 Taurage, tel. 5 17 92
 Kaunas, tel. 70 95 10
 Siauliai, tel. 43 59 19
 Klaipėda, tel. 29 31 80
 Visaginas, tel. 7 24 26

Po cenach producenta
 Bezpłatna dostawa



(Zam. 1269)

**DROBNE
 ZA DARMO**



Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”
 możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
 2056 Vilnius, Laisvės 60,
 „Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Do wynajęcia garaż na Kalwaryjskiej.
 Tel. 77-38-39.

(Zam. 1197-D)

Kupię stare wydania dzieł A. Mickiewicza oraz pocztówki.
 Tel. 77-70-93.

(Zam. 1198-D)

Sprzedaję tylny most do M-412, nowy.
 Tel. (8-217)5-15-59.

(Zam. 1199-D)

Sprzedaję szczenięta rasy roweiler.
 Tel. 47-99-69.

(Zam. 1202-D)



REMOLITA

Tel./fax 72-49-87

Tel.23-59-21

WYKONUJE:

- ◆ Roboty remontowo-budowlane
 - ◆ Restauratorskie, wykończeniowe
 - ◆ Pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii
 - ◆ Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów
 - ◆ Instalacje san techniczne
 - ◆ Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją
- Czekamy na oferty**

**TUNEJZA
 CYPR**

1* Wyspy Kanaryjskie, Cypr, Tajlandia
 2* Świąta Bożego Narodzenia i powitanie Nowego Roku
 3* Podróże poznawcze po Europie
 4* Zaliczamy dokumenty na otrzymanie wizy

Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36
 Zam.1210

**infolinia
 704 000**

Nemokama informacija visa para

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 grudnia zachmurzenie, bez opadów, mgła. Wiatr słaby. Temperatura 0-2 stopnie cieplą.

31 grudnia bez opadów, temperatura w nocy 2-7 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

1 stycznia nieduże opady, temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, w dzień 0-5 stopni cieplą.

KALENDARIUM

* Wtorek (30.XII) jest 364 dniem 1997 r. Do końca roku pozostał 1 dzień.

* Znak Zodiaku - Koziorożec.

* Imiennicy: Eugeniusza, Irminy, Sabiny, Seweryna.

* Wschód Słońca - 8.42, zachód - 16.01. Długość dnia 7 godz. 19 min.

* Księżyce. Nów - od 29 grudnia.

EKRANY

SKALVIJA. I sala - Retrospektywa filmu francuskiego „50-lecie festiwalu w Cannes”. 30.XII - 8.1 - „Wiem, co zrobił tamtego lata” o 11.30, 13.20, 15.10, 17, 18.50, 20.40. II sala - „Chłopcy z piekielnej kuchni”: 30.XII - 1.1 o 13.20, 17.30, 20.10; 2-4.1 o 13.10, 17.30, 20.10. 30.XII-1.1 - „Historia zabawek” o 11.50, 16. 2-4.1 - „101 dalmatyńczyków” o 11.20, 15.40.

LIETUVA - Retrospektywa filmu francuskiego „50-lecie festiwalu w Cannes”: 30. XII o 12, 14; 1.1 o 14, „Samolot więźni”: 30.XII, 1.1 o 16, 18.30, 21; 31.XII o 16, 2-8.1 - „Samolot prezydenta” o 12, 14.30, 17, 19.30, 22.

VILNIUS - „Zaginiony świat: Park okresu jurajskiego II” 30.XII, 2-7.1 o 12, 14.30, 17, 19.30. 31.XII, 8.1 o 12, 14.30, 17; 1.1 o 14.30, 17, 19.30. 8.1 - „Uroczka kobieta” o 19.30.

HELIOS. I sala - „Jane Eyre”: 30.XII, 1.1 o 12.40, 15, 17.30, 19.50; 31.XII o 12.40, 15, 17.30. II sala - „Kryk”: 30.XII, 1.1 o 14.40, 17, 19.20; 31.XII o 14.30, 17; 30.XII-1.1 - „101 dalmatyńczyków” o 12.20.

PERGALE - 30.XII-4.1 - „Przygody Pinokia” o 13, 15. „Zona pastora” o 17, 19. 5-11.1 - „Kłamczuch, kłamczuch” o 13, 15, 17, 19.

Sprzedam Moskwiacz-412 (1983 r., niebieski).
 Tel. 75-25-31.
 (Zam. 1207-D)

**VILNIUS
 MEGA** Nowy sklep
 AUDIO-, VIDEO-, I
 SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
 TOSHIBA, PHILIPS,
 SONY, SAMSUNG

Niskie ceny, jakościowa obsługa,
 gwarancja jeden rok!!!

ul. Szwitrygailos 11 (przystanek „Szewczeni”)
 Wilno, tel. 23-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.
 Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

Student (-ci) prawa poszukują pracy.
 Tel. 74-54-95. (Aleksander).
 (Zam. 1203-D)

Sprzedam nową wannę.
 Tel. 79-99-09.
 (Zam. 1204-D)

**Domowa apteczka
 Serdecznik**

Ziele zbiera się w początku kwitnienia. Nie zbieramy roślin, których liście zaatakowane są przez mącznika (wyglądają jak spryskane wapnem). Ścina się wierzchołki rośliny (do 25 cm) i liście rozetowe tuż nad ziemią. Surowiec wysuszony w warunkach naturalnych, a następnie oczyszczony ze żółkłych liści i grubych łodyg, przechowuje się w kilkuwarstwowych torbach papierowych.

Lek roślinny polecamy osobom w starszym wieku, w schorzeniach sercowo-naczyniowych o łagodnych objawach - szybko męczące się, przyspieszone bicie serca, kołatanie itp. Działa również uspokajająco w nadmiernej pobudliwości nerwowej, charakterystycznej dla okresu przekwitania, a także w bólach brzucha, utracie apetytu i zaparciach.

Lyżkę ziela serdecznika zalać szklanką wrzątku; pozostawić pod przykryciem 10 minut i odczekać. Pić 2 razy dziennie po szklance płynu.

G.B.

Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator”

Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99
 Wykaz nowości Nr 4444

Bezplatna informacja faxem przez całą dobę!
 Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.
 I tak na okrągło.

Informacja w trzech językach - litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707
(27) 798138

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
 tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
 tel./fax (21) 43 45 84

Baza wszystkich danych w „Internecie”:
<http://www.nkm.lt>

20 grudnia, w sobotę na ul. Vaduvos około domu nr 5 przy pojemniku na śmieci wystawiono biały worek, zawierający wartościowe rzeczy oraz ważne dokumenty.

Jeżeli ktoś znalazł ten worek, serdecznie prosimy o zwrot z wynagrodzeniem.

Tel. 63-69-12.

KURIER WILEŃSKI
 WYDAWCA
 Wydawca
 ZSA „Kurier Wileński”
 Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
 Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
 E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, społeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-78-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecznicki — 52-780, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
 Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
 Danuta
DANOWSKA